NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 105 (1248) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 17 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Budujemy Wspólny Dom

„Budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naocznie wyrazić winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii dla wielkiego dzieła zjednoczenia".

(Władysław Gomułka-Wiesław)

Komitet Organizacji Zakładowej PPS przy Ministerstwie Żeglugi przekazał na budowę Centralnego Domu 3.000 zł.

*

Robotnicy kopalni „Rokitnica" i spółdzielni kopalni „Mikulczyce" w pow. bytomskim postanowili ofiarować 1% zarobków z kwietnia na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

*

Zarząd Spółdzielni „Mikulczyce" przekazał na ten sam cel doraźnie 16.000 zł.

Państwa marshallowskie utworzyły „organizację współpracy gospodarczej"

PARYŻ (obsł. wł.). W piątek przedstawiciele krajów marshallowskich podpisali w Paryżu konwencję o „organizacji współpracy gospodarczej Europy". Władzą wykonawczą tej organizacji będzie Komitet składający się z 7 członków: W. Brytanii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, krajów skandynawskich, Beneluxu i jeszcze jednego kraju. Siedzibą stałą Komitetu będzie Paryż.

Jak podaje PAP, konwencja ta nie zawiera żadnych klauzul, które by krępowały administratora Planu Marshalla w jego działalności, mającej na celu kierowanie życiem gospodarczym państw marshallowskich w myśl zaleceń Waszyngtonu. W konwencji tej znajduje się natomiast szereg postanowień, które ograniczają swobodę ruchów krajów europejskich.

Do „organizacji współpracy gospodarczej Europy" postanowiła przystąpić również Szwajcaria.

140 miln. zł oszczędności dał już w tym roku przemysł: metalowy i spożywczy

W pierwszych miesiącach bież. roku przemysł metalowy osiągnął 116.506.000 zł oszczędności; przemysł spożywczy — 35.029.000 zł, a przemysł fermentacyjny — 11.118.000 zł.

Największe oszczędności w kwocie 50 miln. zł uzyskano przez racjonalne wykorzystanie maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych. Akcja pomysłów i wynalazków pozwoliła zaoszczędzić 20 miln. zł.

280.000 m tkanin dał nadwyżki w marcu przemysł wełniany

Polski przemysł wełniany również w marcu b.r. wykonał plan we wszystkich działach ze znaczną nadwyżką. Produkcja przędzy czesankowej osiągnęła w marcu br. 114% wykonania planu, produkcja przędzy zgrzebnej—108% planu.

Dzięki osiągnięciu tych wyników, przemysł wełniany dostarczył w ubiegłym miesiącu o 280 tys. metrów tkanin więcej niż przewidywano.

Dalsze transporty repatriantów z ZSRR przybywają do kraju

W dniu 14 kwietnia przybył na punkt repatriacyjny PUR w Białej Podlaskiej transport repatriantów z ZSRR. Przybyły transport składa się z 592 mężczyzn i 143 kobiet.

Dalsze transporty repatriantów z ZSRR znajdują się w drodze do Białej Podlaskiej.

Wojewódzki Komitet Zbiórki 1-go Maja

Dnia 14 bm. powołany został do życia Wojewódzki Komitet Zbiórki 1-szo majowej na budowę Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej. Komitet rozpoczął już prace powołaniem do życia Powiatowych. Miejskich i Gminnych Kom. na terenie całego województwa. Miejscem urzędowania Woj. Komitetu jest lokal Woj. Zarządu TUR w Warszawie, Al. Róż 7.

Rada Naczelna PPS w dniu 23 bm.

W związku z przypadającą na dzień 21 bm. trzecią rocznicą podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, termin posiedzenia Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej został przesunięty z dnia 21 bm. na dzień 23 bm. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Plenarne posiedzenie CKW PPS

Dnia 22 kwietnia, o godzinie 18 odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Presja amerykańska we Włoszech wzrasta z godziny na godzinę

Rocznica wielkich bojów



W dniu 16.4 1945 r. rozpoczęła się ofensywa nad Odrą i Nysą. Żołnierze II Armii, pod dowództwem gen. Świerczewskiego, sforsowali Nysę, stoczyli boje pod Rotenbergiem i Budziszynem i dotarli do Drezna. Powyżej historyczne zdjęcie z ofensywy nad Nysą: marszałek Żymierski (patrzy przez lornetę), gen. Świerczewski i gen. Spychalski obserwują pole walki. (WAF).

Faszyści zaatakowali dzielnicę żydowską w Rzymie

Korespondent rzymski „Robotnika", tow. red. Wł. Rudnicki telefonuje:

Ostatnie godziny przedwyborcze stoją pod znakiem stale wzrastającej ingerencji i presji amerykańskiej. W ciągu ostatnich kilku dni przybyło do Wenecji szereg amerykańskich i brytyjskich okrętów wojennych. Z drugiej strony donoszą, że związek przemysłowców amerykańskich, finansujący partię de Gasperi'ego oraz ugrupowania prawicowe, zwrócił się z apelem do amerykańskich trustów naftowych, o dostarczenie poważnych funduszów na propagandę antykomunistyczną.

Fundusze te zostały już dostarczone i przeznaczone na drukowanie ulotek i pism. Wczoraj rozrzucono w Rzymie tysiące egzemplarzy specjalnego wydania amerykańskiego pisma „East Boston Times" w języku włoskim. Wydanie to jest poświęcone wyłącznie propagandzie na rzecz partii chrześcijańsko - demokratycznej.

Lewicowa prasa włoska publikuje depesze, podpisane przez 84 działaczy (profesorów, literatów, artystów oraz przedstawicieli duchowieństwa), w której działacze ci protestują przeciwko ingerencji St. Zjednoczonych w wybory włoskie. „Żaden Amerykanin — stwierdza depesza — nie zniósł by mieszania się Włoch w wybory amerykańskie. Najbardziej oburzył nas fakt, że ambasador USA bierze osobisty udział w kampanii wyborczej we Włoszech".

Terror faszystowski

Prawica i faszyści włoscy nie mając argumentów na zarzuty i hasła wysuwane przez Front Demokratyczny coraz częściej używają pałek i broni. W czwartek członkowie organizacji faszystowskiej MSI dokonali napadu na dzielnicę żydowską w Rzymie. Napastnicy byli uzbrojeni w kastety, laski i pałki gumowe. Liczba rannych wynosi około 60 osób. Policja w końcowej fazie walki broniła faszystów przed słusznym oburzeniem napadniętych Żydów.

„Avanti" pisze o Polsce

W czwartkowym numerze centralnego organu partii socjalistycznej, „Avanti", ukazał się na pierwszej stronie duży artykuł o dostawie polskiego węgla dla Włoch oraz dwie fotografie polskich górników. Tekst pod fotografią brzmi: „Polscy górnicy obiecują dać robotnikom włoskim tyle węgla, ile go będzie potrzeba dla budowy włoskiej demokracji społecznej".

W piątkowym zaś numerze „Avanti" ukazał się wywiad warszawskiego korespondenta tego pisma z tow. min. Rapackim.

Kulisy polityki Watykanu

W artykule napisanym specjalnie dla SAP-u, sekretarz redakcji „Avanti", tow. Bertarelli, podaje wyjątki z wydanej ostatnio w Szwajcarii książki, zawierającej tajne dokumenty Watykanu. Dokumenty te są jaskrawym dowodem ingerencji Watykanu w wewnętrzne sprawy Włoch. Oto wyjątek ze sprawozdania jezuity Mac Comicka:

„Jeśli de Gasperi otrzyma votum zaufania w najbliższym głosowaniu, winien on tak postępować, aby doprowadzić do nowego głosowania dotyczącego votum zaufania aż do wyborów i uważać ostatnio otrzymane votum zaufania za ważne na cały okres jego urzędowania. Wówczas finansowa pomoc amerykańska rozpocznie się natychmiast i będzie stale zwiększana tak, aby do wyborów sytuacja gospodarcza i finansowa uległa znacznej poprawie, co stworzy Demokracji Chrześcijańskiej przychylne nastroje i umożliwi jej zwycięstwo w wyborach". „Jednakże Stolica Apostolska musi dać gwarancje, że Demokracja Chrześcijańska nigdy już nie powróci do współpracy z lewicą". Bez komentarzy!

Z jedności dążeń i celów powstaje jedność organiczna

Deklaracja młodzieży polskiej

Krajowa konferencja aktywu i władz czterech organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM, „Wici" i ZMD obradująca w Warszawie w dniu 16 kwietnia, wysłuchała sprawozdania Głównej Komisji Współpracy.

Główna Komisja Współpracy stwierdziła, że dzięki wspólnemu wykonywaniu przez cztery organizacje umowy o współpracy, nastąpiło zbliżenie wymagające nowych form wspólnej działalności, celem ostatecznego przygotowania organicznej jedności młodzieży.

Po przemówieniach tow. Motyki (OM TUR) i przedstawicieli pozostałych organizacji młodzieży oraz parogodzinnej dyskusji członkowie władz i aktywu OM TUR, ZWM, „Wici" i ZMD przyjęli jednomyślnie „Deklarację o Jedności Młodzieży Polskiej".

Uchwalenie deklaracji przerodziło się w spontaniczną owację.

(Sprawozdanie z obrad Konferencji organizacji młodzieżowych podajemy na str. 3).

Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej — cztery ideowo - wychowawcze demokratyczne organizacje młodzieży polskiej, związane nierozerwalnie wspólnym celem budowania Polski Ludowej i świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji — przyjmują niniejszą deklarację o jedności młodzieży, jako podstawę dla naszej wspólnej pracy, zmierzającej do zjednoczenia 4 naszych organizacji w ramach wspólnej, jednolitej, ludowo - demokratycznej organizacji młodzieży polskiej.

Cztery nasze organizacje stwierdzają:

Obóz demokratyczny buduje Polskę, w której całej młodzieży, niezależnie od jej pochodzenia społecznego, zapewniony będzie równy start. Demokracja ludowa otwiera przed młodzieżą polską perspektywy wszechstronnego rozwoju i zdobycia awansu społecznego. Polska Ludowa realizuje podstawowe prawa młodzieży do nauki, do pracy, do zdrowia, do odpoczynku, do korzystania z dóbr kulturalnych, tworzy korzystne warunki do współudziału całej młodzieży w budowaniu nowego ładu społecznego. W ten sposób nie ma w młodym pokoleniu polskim rozbieżności interesów. Interesy zarówno młodzieży robotniczej, jak i chłopskiej młodzieży pracującej i uczącej się są wspólne.

Jesteśmy młodym pokoleniem Polski Ludowej.

Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapał i zdolności może zastosować do twórczej pracy dla budowania siły i szczęścia Rzeczypospolitej.

Chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych!

Chcemy zbudować wielki potężny przemysł polski. Chcemy wydzierać ziemi coraz więcej węgla, nafty i rud, chcemy wprząc rzeki do poruszania turbin elektrycznych. Chcemy budować nowe huty i nowe gigantyczne fabryki, chcemy budować nowe miasta, nowe wspaniałe budowle, jasne i przestronne mieszkania dla robotników i chłopów.

Będziemy budować nowoczesną, zamożną i bogatą wieś. Chcemy, aby na naszych polach zagrały tysiące traktorów, aby każdy gospodarz mógł korzystać z nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Chcemy aby do każdej wsi polskiej i do każdej zagrody chłopskiej, dotarły przewody energii elektrycznej, żeby w każdej gminie był dom ludowy, biblioteka, czytelnia, ośrodek zdrowia.

Chcemy połączyć nasze miasta i osiedla gęstą siecią dróg. Przeprowadzić regulację rzek, rozbudować nasze porty na Bałtyku i zbudować wielką polską flotę morską, która połączy nas z najdalszymi krajami świata w pokojowej współpracy i wymianie gospodarczej.

Pragniemy, aby każde dziecko polskie miało pełny dostęp do oświaty, aby każdy mógł pomnażać swą wiedzę, podnosić swe kwalifikacje zawodowe, aby każdy mógł kształcić się w miarę swych pragnień i zdolności. Chcemy budować nowe, wspaniałe gmachy szkół i zakładów naukowo-badawczych w mieście i na wsi.

Przez upowszechnienie zdobyczy kultury i cywilizacji pragniemy prowadzić do zatarcia różnicy między warunkami życia i pracy miasta i wsi oraz między pracą fizyczną i umysłową.

Przez nieustanny marsz na drodze postępu gospodarczego i kulturalnego — będziemy budować Polskę sprawiedliwości społecznej, będziemy budować Polskę, w której zniknie raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka.

Takie są cele i dążenia wyzwolonej młodzieży polskiej.

Taki jest program budowania Polski silnej i zamożnej, mającej trwale zabezpieczoną niepodległość i suwerenność państwową. Program budowania Polski postępowej i sprawiedliwej -- wspólny całej młodzieży demokratycznej, ze szkół i warsztatów, z miast i ze wsi.

Wspólne nasze dążenia!

Wspólne i przeogromne są nasze zadania, wymagające skupienia wszystkich naszych sił i wytężonej, pilnej pracy i nauki, aby zamierzenia nasze wcielić w rzeczywistość.

Z jedności naszych dążeń i celów, z jedności naszej walki i pracy dla Polski Ludowej — powstaje jedność ideowa młodego pokolenia — powstaje potrzeba zbudowania jedności organizacyjnej.

Dotychczasowa nasza współpraca doprowadziła do zbliżenia młodzieży 4-ch naszych organizacji. W wykonaniu naszej umowy o współpracy zwiększył się udział młodzieży we wszystkich dziedzinach życia narodowego i państwowego. Szczególnie dobitnym tego wyrazem było wspólne wystąpienie 4 naszych organizacji do Rządu i Sejmu Rzeczypospolitej o powołanie powszechnej organizacji młodzieży „Służba Polsce".

„Służba Polsce" jest już dzisiaj najważniejszą formą pracy dla kraju i wychowania najszerszych mas młodzieży w duchu demokracji ludowej i jedności młodego pokolenia.

Dzięki wspólnemu wykonaniu umowy o współpracy — w serca i umysły młodzieży omturowej, wiciowej, zetwuemowej i ZMD głęboko przeniknęła główna idea naszej umowy.

„Polska Ludowa to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi i dobrobytu — to nasza wspólna droga".

Zgodnie z brzmieniem umowy była ona „jednym z etapów do dalszego zacieśnienia współpracy i więzów między organizacyjnych".

Obecnie — wchodzimy w nowy etap naszej działalności.

Na porządku dziennym pracy wszystkich naszych organizacji stoi zagadnienie ideowego i organizacyjnego zjednoczenia młodzieży polskiej w jednej, ludowo - demokratycznej, postępowej organizacji młodzieży.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej będzie naszym wspólnym dziełem, będzie naszych wspólnym zwycięstwem. Będzie ona konsekwentnym etapem rozwojowym i zwycięstwem dla każdej z naszych organizacji, zjednoczona organizacja połączy wszystko, co twórcze i trwałe w dorobku każdej z naszych organizacji, jako wspólną podstawę dla wychowania całej młodzieży polskiej.

Zjednoczona organizacja młodzieży polskiej oprze się na tradycjach walki o wolność i postęp społeczny całego narodu, na tradycjach walki klasy robotniczej, mas chłopskich i inteligencji postępowej o niepodległość narodową i sprawiedliwość społeczną.

Zjednoczona organizacja oprze się o program odbudowy i przebudowy Polski, wspólny całemu obozowi demokratycznemu, wychowując młodzież w duchu jedności klasy robotniczej, w duchu sojuszu robotniczo - chłopskiego i zespolenia wszystkich sił patriotycznych i postępowych w ramach obozu demokracji ludowej.

Zjednoczona organizacja młodzieży doprowadzi do pomnożenia wysiłku młodzieży w odbudowie i przebudowie kraju, w walce o podniesienie wydajności pracy i powiększenia produkcji w przemyśle i na roli, oraz zwiększy znaczenie młodzieży i jej udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Zjednoczona organizacja młodzieży pomnoży siły całego obozu demokratycznego na odcinku młodzieżowym.

Zjednoczona organiazcja młodzieży polskiej wzmocni siły światowego ruchu postępowej młodzieży w walce przeciwko imperializmowi, o wolność narodów uciskanych, o trwały pokój i lepszy świat.

Zjednoczona organizacja młodzieży umożliwi szerokie oddziaływanie obozu demokratycznego na młodzież dotąd niezrzeszoną, aby pozyskać ją dla naszego wspólnego programu działania, dla wspólnej zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej.

W celu poprowadzenia akcji dla zjednoczenia naszych organizacji i przygotowania kongresu zjednoczeniowego — Zarząd Główny Związku Walki Młodych, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Rada Naczelna Organizacji Młodzieży TUR i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej postanawiają:

Wybrać spośród siebie Centralny Komitet Jedności młodzieży, polecić władzom wojewódzkim i powiatowym, dzielnicowym, gminnym i terenowym naszych 4 organizacji, powołanie odpowiednich Komitetów Jedności na swoim terenie, wezwać wszystkich członków naszych organizacji do jak najczynniejszego udziału w budowie wspólnej jednej organizacji młodzieży polskiej.

Wchodzimy w nowy etap rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży w Polsce. Przystępujemy do budowy jednej, wspólnej, wielkiej ludowo - demokratycznej organizacji młodego pokolenia.

Wzywamy całą młodzież polską do poparcia tego wielkiego wspaniałego zadania w imię potrzeb Polski Ludowej i polskiej młodzieży.

Rada Naczelna OM TUR.
ZG ZWM.
ZG ZMW RP „Wici".
Rada Związkowa ZMD.

Depesza St. R. N. do sekretarzy generalnych PPS i PPR

Stołeczna Rada Narodowa uchwaliła jednogłośnie na czwartkowym plenarnym posiedzeniu wysłać następującą depeszę do sekretarzy generalnych PPS i PPR: tow. tow. J. Cyrankiewicza i W. Gomułki:

„Rada Narodwa m. st. Warszawy na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1948 r. wita z największą radością zapowiedź połączenia się Polskiej Partii Socjalistycznej z Polską Partią Robotniczą w jedną potężną partię klasy robotniczej, widząc w tym pełną gwarancję dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju, wykonania planu odbudowy oraz ciągłego wzrastania siły i bezpieczeństwa narodu i Państwa Polskiego".



Nr 105 Warszawa, 17 kwietnia 1948 r. Rok 54

XXV-lecie OM TUR

DWADZIEŚCIA pięć lat mija od chwili, gdy obóz rewolucji społecznej zasilony został w Polsce kadrami nowych, pełnych młodzieńczego entuzjazmu bojowników socjalizmu. Długi czas, wypełniony nieustępliwą walką o prawa człowieka, dzieli nas od dnia 18 kwietnia 1923 roku, w którym powołana została do życia Organizacja Młodzieży TUR.

Organizacja Młodzieży TUR stanowiła od początku swego istnienia lewe skrzydło rewolucyjnego ruchu socjalistycznego. Odrzuciła wszelką ugodowość, nie uznawała w walce półśrodków, wypowiedziała wojnę zasiadającym w przedwrześniowych rządach popplecznikom i obrońcom kapitału, stanowiła silną, zdobywającą sobie coraz więcej zwolenników opozycję wobec prawicowego kierownictwa PPS.

Konsekwencją jednolitofrontowej, marksistowskiej post ? y OMTUR było współdziałanie młodzieży socjalistycznej z młodzieżą komunistyczną i z radykalną częścią młodzieżowego ruchu ludowego.

OMTUR powstała jako wyraz protestu polskich mas pracujących przeciwko rosnącym siłom faszyzmu i jako taka związała się w swej działalności ze wszystkimi antyfaszystowskimi organizacjami.

TERROR i prześladowania, jakimi faszystowsko-sanacyjne rządy pragnęły zalamać młodych bojowników socjalizmu, nie odnosił skutku. Omturowcy trwali na barykadach, udzielali towarzyszom z nielegalnej KZM swoich lokali organizacyjnych, organizowali z nimi strajki robotnicze, organizowali z młodzieżą wiejską strajki chłopskie. OMTUR-owcy wraz z komunistami i ludowcami brali masowy udział w komitetach jednolitofrontowych, które były odpowiedzią proletariatu na coraz bardziej postępującą faszyzację życia w Polsce przedwojennej.

Aż wreszcie prawicowe kierownictwo PPS z Zarembą i Pużakiem na czele, kumające się z zastraszoną w obliczu narastającej fali buntu sanacją, rozwiązało w 1935 roku Organizację Młodzieży TUR, zdradzając haniebnie interesy klasy robotniczej.

Niemniej ziarno rzucane w ciągu dwunastu lat działalności OMTUR, dało sowite plony. Wyrosły nowe kadry świadomych, bezkompromisowych bojowników socjalizmu, wychowano wybitnych działaczy klasowego ruchu związkowego, oświatowców, przodowników kulturalnych, którzy nigdy już nie mieli zrezygnować z walki.

Wielu z nich nie dożyło czasu, w którym polskie masy pracujące stały się pełnoprawnymi gospodarzami swej ojczyzny. Najlepsze kadry omturowych aktywistów zostały straszliwie przetrzebione w walce z niemieckim okupantem. W więzieniach i hitlerowskich obozach koncentracyjnych zginęli Stanisław Dubois, przyjaciel i wychowawca rewolucyjnej młodzieży socjalistycznej, oraz wielu jego najbliższych współpracowników.

PO wojnie nowe zadania stanęły przed Organizacją Młodzieży TUR. Należało przystąpić do boju o utrwalenie zdobyczy socjalnych, osiągniętych w wyniku długoletnich zmagań proletariatu z kapitalizmem. Reaktywowana OMTUR wraz z ZWM, WICI i ZMD podjęła dzieło odbudowy ojczyzny, wyzwolonej spod politycznej i gospodarczej okupacji. Przed ideowo-wychowawczymi organizacjami młodzieży stanęło wielkiej wagi zadanie przeorania psychiki całej młodzieży polskiej, wychowania pełnowartościowego społeczeństwa, świadomego przemian ustrojowych, dokonanych w kraju po drugiej wojnie światowej. Trzeba było przetworzyć wypróbowany entuzjazm walki z okupantem w entuzjazm pracy dla ludowego Państwa.

Część tego zadania została niewątpliwie w trzyletnim okresie wykonana. Życie nasuwało coraz nowe, coraz doskonalsze formy współpracy. Z czasem OMTUR skonkretyzowała formy współdziałania z ZWM, zawierając z bratnią organizacją umowę o współpracy. Umowa ta zapowiadała organiczne zjednoczenie obydwu związków młodzieżowych. Następnie analogiczną umowę zawarły wszystkie cztery działające w Polsce organizacje ideowo-wychowawcze. Utworzono główną i terenowe Komisje Współpracy, które miały czuwać nad przestrzeganiem litery i ducha zawartych umów. Stworzono wielkie wspólne dzieło organizacji młodzieżowych — Powszechną Organizację „Służba Polsce".

Najszersze masy członkowskie wszystkich organizacji młodzieżowych coraz bardziej zbliżały się do siebie w wyniku codziennej współpracy. Wspólnota celu — praca dla Polski Ludowej — obalała wszelkie istniejące jeszcze formalnie zapory. Dojrzewała jedność organiczna.

DZISIEJSZY jubileusz OMTUR zbiega się z powołaniem w całym kraju Komitetów Jedności organizacji młodzieżowych. Rok jubileuszowy OMTUR będzie równocześnie rokiem zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego.

Ten fakt jest najlepszym uczczeniem dwudziestopięciolecia walki i pracy Organizacji Młodzieży TUR. Omturowcy, którzy w latach międzywojennych, jednocząc swe siły z siłami reszty obozu rewolucyjnego, narażali się na terror i prześladowania ze strony ustroju kapitalistycznego, dziś w Polsce Ludowej współrealizują organiczną jedność całej postępowej młodzieży polskiej.

Do wspólnej organizacji wniesie OMTUR najlepszy swój dorobek ideologiczny, który się stanie w przyszłości dorobkiem całej zjednoczonej młodzieży polskiej.

Jubileusz 25-lecia jest więc jubileuszem zwycięskim, tym bardziej, że zbiega się on z ostatnim etapem przygotowania jedności organicznej polskiej klasy robotniczej.

Szlakiem krwi i chwały

W rocznicę sforsowania Nysy przez 2 Armię W. P. pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego

Pierwsza rocznica śmierci jednego z organizatorów i najwyższych dowódców Odrodzonego Wojska Polskiego, gen. Karola Swierczewskiego, zbiega się z trzecią rocznicą walk, które 2 Armia Wojska Polskiego pod Jego dowództwem stoczyła na Łużycach.

Zorganizowana w sierpniu 1944 r. na pierwszych wyzwolonych obszarach Polski, 2 Armia W. P. — pomimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich powstawała i szkoliła się — już w styczniu 1945 r. wyrusza na front, w pełnej gotowości bojowej.

Po przeszło tysiąc kilometrowym marszu, na początku kwietnia 1945 r. jednostki 2 Armii stają nad Nysą. 16 kwietnia wchodzą w bój.

Ostateczna rozgrywka

Armia radziecka przystąpiła wówczas do ostatecznej rozgrywki z wrogiem. Natarcie rozpoczęło się wzdłuż całego frontu. Wojska I Frontu Białoruskiego, a wraz z nimi 1. Armia W. P. sforsowały Odrę w rejonie Kistrzynia i przypuściły czołowe natarcie na Berlin. Wojska I Frontu Ukraińskiego, u boku których walczyła 2 Armia WP, oskrzydlały stolicę Niemiec od południa, nacierając w kierunku Drezna.

Dywizje piechoty 2. Armii W. P. i 1. Korpus Pancerny przełamały obronę Niemców na rzece Nysa i — po raz pierwszy w historii — żołnierz polski stanął zbrojnie na ziemi niemieckiej. Pomimo zaciekłego oporu Niemców, jednostki 2 Armii parły naprzód, łamiąc kolejno drugą i trzecią linię obrony nieprzyjacielskiej, zdobywając dziesiątki miast i osiedli, przecinając linie komunikacyjne, niszcząc oddziały wroga. 20 kwietnia 1945 r. dwie dywizje naszej piechoty dotarły 15 km. na północny wschód od Drezna, a czołgi Korpusu Pancernego — do przedmieść tego miasta.

W tym czasie jednak Niemcy, osaczeni ze wschodu i z zachodu, z rozpaczą straceńców postanowili przedrzeć się ku Berlinowi. Z rejonu Zgorzelec, wielkie jednostki pancerne Niemców natarły od południa na naszą Armię. Pomny, że podstawowym zadaniem jego Armii jest w owej chwili osłona lewego skrzydła wojsk nacierających na Berlin, gen. Świerczewski zarządza wycofanie jednostek spod Drezna i rozkazuje zagrodzić niemieckim czołgom drogę. W rejonie Budziszyna 2 Armia przyjmuje bój, w rezultacie którego — acz z wielkimi stratami — wstrzymuje jednak napór przeważających sił nieprzyjacielskich i nie przepuszcza go dalej na północ. W ten sposób udaremnia zamiar Niemców przyjścia z odsieczą okrążonemu już w tym czasie Berlinowi i przyczynia się do zadania hitlerowskim Niemcom ostatecznego, śmiertelnego ciosu.

Bohaterski dowódca

„Fakt, że wojna zakończyła się pełnym zwycięstwem, już w pierwszych dniach maja 1945 r., — czytamy w rozkazie Naczelnego Dowódcy WP — jest zasługą również żołnierzy 2 Armii WP i ich bohaterskiego Dowódcy, gen. Karola Świerczewskiego".

W ostatnim okresie wojny 2 Armia wykonała jeszcze jedno wielkie zadanie bojowe: w dniu 6 maja 1945 r. przystępuje ona do nowego natarcia, tym razem skierowanego na południe. Przełamawszy linię nowej obrony Niemców, w bojach przechodzi Sudety i wkracza na terytorium Czechosłowacji, niosąc wyzwolenie bratniemu narodowi słowiańskiemu. Kapitulacja Niemiec zastaje jednostki 2 Armii i Korpusu Pancernego pod Pragą Czeską.

Po zakończeniu działań wojennych 2 Armia obejmuje zaszczytną straż nad naszą nową, a jednocześnie prastarą granicą — Odrą i Nysą.

2 Armia WP dobrze zasłużyła się Narodowi. Swoją ofiarnością i bohaterstwem przyczyniła się do ostatecznego rozgromienia odwiecznego wroga Polski — Niemiec. Krwią przelaną na polach walk u boku Armii Radzieckiej, wzmocniła więzy przyjaźni, łączące nas z bratnimi narodami Związku Radzieckiego. Dała cenny wkład do świetnego dzieła Zwycięstwa nad hitleryzmem.

Niezłomny bojownik

Zasługę tę przypisać należy bohaterskim żołnierzom 2 Armii i ich sławnemu Dowódcy, gen. Karolowi Świerczewskiemu.

Niezłomny bojownik sprawy ludu, znakomity organizator i wychowawca, prawdziwy ojciec żołnierzy, wielki strateg zwycięstwa i sam — bohaterski żołnierz, — gen. Karol Świerczewski pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci Narodu, jako uosobienie cnót żołnierskich i obywatelskich i jako wzór do naśladowania dla wszystkich Polaków.

N. STANISŁAWSKI

Akademia Sztabu Generalnego nazwana imieniem gen. broni Karola Świerczewskiego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski, wydał rozkaz treści następującej:

ROZKAZ

Rada Ministrów dekretem z dnia 3 kwietnia 1948 r., zatwierdzonym przez Radę Państwa, nadała Akademii Sztabu Generalnego nazwę: „Akademia Sztabu Generalnego imienia generała broni Karola Świerczewskiego".

W postaci gen. Karola Swierczewskiego wcielą się jedność myśli żołnierskiej i męża stanu, jedność walki o wyzwolenie Polski i walki z uciskiem społecznym. Generał Karol Świerczewski od najmłodszych swoich lat aż do chwili bohaterskiej śmierci brał udział we wszystkich walkach o urzeczywistnienie tych dwóch celów. Swój udział w walce na frontach Wielkiej Rewolucji Październikowej uważał nie tylko za walkę o postęp społeczny, lecz również za walkę przeciw wrogom niepodległości Polski — jakimi byli car, a potem burżuazyjny rząd rosyjski. W okresie wojny z przemocą faszystowsko-hitlerowską w Hiszpanii rozumiał, że każdy strzał oddany nad Ebro, czy pod Madrytem, jest zarazem strzałem oddanym w obronie przed tym samym wrogiem jego ukochanej Warszawy i Polski. Jedność walki o urzeczywistnienie obu celów znalazła swój najwyższy wyraz w zmaganiach z faszystowskim najeźdźcą na ziemiach Związku Radzieckiego i w czynie zbrojnym 1-ej i 2-ej Armii Wojska Polskiego. Zmagania te nie tylko dały Narodowi Polskiemu granice na Odrze i Nysie, lecz również umożliwiły zbudowanie nowego, sprawiedliwego ustroju Polski Ludowej.

Generał Swierczewski dzięki swej walce i działalności, dzięki gruntownej i wszechstronnej wiedzy wojskowej, zdolnościom dowódczym i osobistemu męstwu — stanowić będzie po wszystkie czasy ideał dowódcy i obywatela, wzór — którego naśladowanie winno stać się celem całego korpusu oficerskiego Wojska Polskiego, a wychowanków Akademii Sztabu Generalnego imienia gen. Swierczewskiego w szczególności.

W związku z powyższym

rozkazuję:

1. Z dniem 17 kwietnia 1948 r. we wszystkich rozkazach, pismach, pieczęciach itp. używać nazwy: „Akademia Sztabu Generalnego imienia generała broni Karola Świerczewskiego"

2. Rozkaz niniejszy podać do wiadomości całemu składowi osobowemu Wojska Polskiego w ramach uroczystości zorganizowanych ku czci generała broni Karola Świerczewskiego.

Rozkaz podpisali Marszałek Rola-Żymierski i I wicemin. Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalski.

Sylwetka bohatera

Gen. Karol Swierczewski to świetlana postać w historii Wojska Polskiego i w dziejach Narodu Polskiego. To jeden z najdzielniejszych bojowników o wolność i niepodległość Polski. Jako legendarny „Walter" razem z oddanymi Dąbrowszczakami rozsławiał oręż polski w Hiszpanii. Okrył chwałą nieśmiertelną sztandary II Armii Wojska Polskiego, której dowodził podczas rozstrzygających walk nad Nysą i pod Budziszynem.

Gen. Swierczewski urodził się w Warszawie dnia 22 lutego 1896 r. Był synem robotnika fabrycznego. Ciężkie warunki materialne rodziców nie pozwalały mu na kontynuowanie dalszych nauk po ukończeniu szkoły powszechnej. Zmuszony był pójść w ślady ojca. Został robotnikiem — metalowcem. Wchodzi w kontakt z podziemnym ruchem robotniczym i staje się w krótkim czasie jednym z najaktywniejszych jego członków.

W roku 1915 Swierczewski wraz z rodziną i innymi robotnikami zostaje ewakuowany do Rosji. Tu kontynuuje w dalszym ciągu walkę z caratem, a w dwa lata później — w pamiętnych dniach listopada 1917 roku — staje w szeregach bojowników rewolucji i walczy przeciwko siepaczom carskim.

Dwudziestokilkuletni rewolucjonista w Gwardii Czerwonej zdobywa doświadczenie, które rozszerza znacznie później w korpusie oficerskim Armii Czerwonej. Uzupełnia swe wykształcenie i przechodzi wyższą szkołę wojenną.

Gdy zjednoczone siły faszystowskie wraz ze zdrajcą gen. Franco uderzyły na Republikę Hiszpańską, gen. Swierczewski pod przybranym nazwiskiem „Waltera" organizuje z ochotników - Polaków brygadę im. Jarosława Dąbrowskiego i na jej czele dokazuje cudów bohaterstwa. Jako dowódca jednej z brygad międzynarodowych, w skład której wchodziła również brygada Dąbrowskiego, „Walter" rozgromił znacznie liczniejsze oddziały wroga nad rzeką Ebro i pod Madrytem. Następne etapy walki: Belchite, Quinto, Teruel. Zamyka tę epopeję bój nad rzeką Jarama, obrona Montero i Lopera w Andaluzji.

Kiedy pod przeważającymi siłami faszystowskimi Hiszpania uległa, część Dąbrowszczaków po wielu trudach i tułaczce dostaje się na teren Związku Radzieckiego i po kilku latach wraz ze swym b. dowódcą „Walterem" zgłasza się ochotniczo do formowanej podówczas I Dywizji im. T. Kościuszki. W sierpniu 1944 roku gen. Swierczewski staje na czele II Armii Wojska Polskiego. W rozstrzygających walkach z Niemcami II Armia forsuje Nysę i stacza ciężkie walki pod Budziszynem. Dzielność i odwaga Dowódcy promieniowała na żołnierzy i kazała im walczyć i zwyciężać. Po wojnie gen. Swierczewski piastuje kolejno stanowisko Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego, Dowódcy Okręgu Wojskowego Poznań, II Wiceministra Obrony Narodowej.

Jak walczył, tak i zginął bohatersko podczas jednej z inspekcji wojskowych w powiecie rzeszowskim od kul ukraińskich faszystów z bandy UPA, w dniu 28 marca 1947 r. Mimo ciężkiej rany, jaką otrzymał w brzuch, nie chciał ustąpić z miejsca walki. W dalszym ciągu wydawał rozkazy. Na próżno błagali Go oficerowie, by ustąpił i nie narażał swego życia na niebezpieczeństwo. Drugi strzał w plecy zakończył życie Bohatera.

Walka z pijaństwem

Dorota Kluszyńska

W końcu 1947 r. zapoczątkowano zakrojoną na szeroką skalę akcję, obliczoną na kilka lat — akcję walki z pijaństwem wśród młodzieży, walki z zatruwaniem dzieci wódką.

Pijaństwo należy w Polsce do cnót narodowych. Nie pijący wzbudza politowanie. Ażeby zwyciężyć przeciwnika, za którym stoją wszystkie atuty obyczajowe, należało wyruszyć na plac boju w pełnej zbroi. Niezawodną bronią w tej walce okazała się prasa, i to do takiego stopnia, że w niespełna cztery miesiące możemy zanotować rezultaty wprost rewelacyjne.

Z Sejmu, gdzie dyskutowano metody walki z alkoholizmem wśród młodzieży, sprawa przedostała się do prasy w formie sprawozdania, zaopatrzonego obszernymi komentarzami, uzasadniającymi konieczność prowadzenia i pogłębienia tej akcji.

Kilka artykułów, budzących czujność społeczeństwa i wskazujących, na to, że alkoholizm przybiera formę klęski narodowej, spotkało się z całkowitym zrozumieniem, i co najważniejsze, chęcią poparcia. Organizacje młodzieżowe zabrały głos tak na terenie robotniczym, jak i szkolno-uniwersyteckim. Centralna Komisja Związków Zawodowych zwołała zebranie przedstawicieli masowych organizacji społecznych w sprawie utworzenia Komitetu do walki z alkoholizmem. Nowopowstały Komitet Społeczny ogłasza deklarację, w której stwierdza, że klęska pijaństwa jest powszechna, konieczne jest więc oparcie akcji o organizacje masowe. Należy włączyć akcję walki z alkoholizmem wśród młodzieży do najpilniejszych zadań dnia powszedniego, jaką najskuteczniejszą metodę wychowawczą w stosunku do młodego świata pracy.

Należy rozpocząć bezwzględną walkę o przestrzeganie obowiązujących, wprawdzie niedostatecznych w tej materii ustaw i surowo karać tych, którzy dopuszczają się nadużyć. Sprzedawanie wódki nieletnim, picie podczas pracy, czy zamienianie świetlic w szynki, powinno być karane jak najsurowiej.

Drugim ważnym czynnikiem, który organizuje walkę z alkoholizmem, jako rezultat wielkiej akcji prasowej, są Rady Narodowe. W Warszawie, Kłodzku, Wrocławiu i Jeleniej Górze postanowiono przeprowadzić planową akcję, zakrojoną na szeroką skalę. Zakaz sprzedawania alkoholu w sobotę od godziny 14 do 24, jak i w dnie wypłat, — to jeden z najskuteczniejszych sposobów opanowania pijaństwa.

Warszawska Rada Narodowa proponuje zorganizowanie wystawy antyalkoholowej, przy poparciu Ministerstwa Zdrowia i Społem, wystawy, która objedzie cały kraj.

Ministerstwo Oświaty wypowiedziało walkę alkoholizmowi na swoim terenie. Jest to bodaj teren najważniejszy, obejmuje bowiem przeszło 4 miliony dzieci i młodzieży. Ministerstwo Oświaty ma wielkie możliwości prowadzenia tej akcji według z góry opracowanego i dobrze przemyślanego planu. Cały aparat nauczycielski należy zmobilizować do prowadzenia akcji, która by objęła milionową armię młodego pokolenia, z zasięgiem na rodziców oraz bliższe i dalsze otoczenie młodych.

Wszystkie organizacje społeczne interesują się tym zagadnieniem. Mówi się i pisze na temat pijaństwa dużo, nikomu nie przychodzi do głowy, że można tę sprawę przemilczeć. Wszyscy, nawet nałogowi alkoholicy są świadomi, że młodzież należy ratować, nim będzie za późno.

Dodatnim objawem jest nie ulegający wątpliwości fakt, że podczas ostatnich świąt zanotowano poważny spadek konsumcji alkoholu. W niektórych dzielnicach Warszawy nie zatrzymano ani jednego pijaka. Najlepszym dowodem tego, że akcja, trwająca zaledwie kilka miesięcy, dała już rezultaty, jest sprawozdanie Powszechnych Spółdzielni Warszawskich. W I kwartale br. obroty wódką były o 20 proc. niższe od obrotów w IV kwartale ub. r., kiedy nie prowadzono jeszcze żadnej akcji przeciwko pijaństwu.

Sprawozdanie za jeden kwartał nie jest wprawdzie wskaźnikiem, czy konsumcja spadać będzie w dalszym ciągu. Niewiadomo także, jak się przedstawia akcja w całym kraju. Ale i ten objaw należy zapisać na dobro prasy, która w poczuciu odpowiedzialności poświęca wiele uwagi i miejsca temu zagadnieniu.

Na 24 kwietnia rb. Ministerstwo Oświaty zwołało konferencję kuratorów, dyrektorów, inspektorów i rektorów wyższych uczelni, na której omawiana będzie walka z alkoholizmem wśród młodzieży. Z terenu szkolnego alkohol musi być wyłączony. Zabawy, wycieczki i wszelkie inne imprezy młodzieżowe nie mogą się odbywać na tle alkoholowym. Na uczyciele muszą tu świecić przykładem. Im przypadnie w udziale upowszechnienie akcji przeciwko pijaństwu, bo zasięg nauczycielski obejmuje dosłownie całą Polskę. W wielu wioskach i osadach są oni często jedynymi przedstawicielami inteligencji. Młodzież, która zrozumie szkodliwość picia wódki, sama stanie się orędowniczką nowej orientacji antyalkoholowej.

Dalszym etapem akcji powinna być nowelizacja ustawy z kwietnia 1920 r., która dawałaby gminom i miastom prawo zakazu sprzedaży alkoholu, jeżeli w głosowaniu powszechnym większość mieszkańców wypowie się za takim zakazem. Ustawy sanacyjne przekreśliły tę możliwość Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. w sprawie zmiany przepisów o monopolu spirytusowym i sprzedaży napojów alkoholowych uchyliło postanowienie art. 6 ustawy i zniosło prawo plebiscytu ludności w sprawie zakazu sprzedawania alkoholu.

Nie ma oczywiście mowy o wprowadzeniu prohibicji. Zachodzi jednak potrzeba uregulowania sprzedaży alkoholu przez nową ustawę albo też reaktywowania starej ustawy z marca 1922 r. z ewentualnymi poprawkami.

Czas nagli. Jesteśmy wprawdzie na drodze do opanowania choroby alkoholowej wśród młodzieży, nie mniej pozostaje jeszcze na tym odcinku dużo do zrobienia.

Instrukcje KCZZ regulują sposoby świętowania 1 Maja

KCZZ opracowała szczegółowe wytyczne dla wszystkich instancji związkowych, dotyczące przygotowań do Święta 1 Maja.

Na szczeblach wojewódzkich, powiatowych i miejskich tworzą się Komitety, złożone z przedstawicieli miejscowych Komitetów PPS, PPR i Zw. Zawodowych. Do Komitetów tych zostają zaproszeni przedstawiciele innych stronnictw demokratycznych, organizacji młodzieżowych, Służby Polsce, Ligi Kobiet i ZSCh.

Ponadto instancje związkowe na wszystkich szczeblach wydzielą trójki mobilizacyjne. Zadaniem ich jest udzielanie pomocy lokalnym komitetom pierwszo-majowym w realizacji planów kampanii przedmajowej.

Miejscem zbiórek pochodu w dniu 1 maja są miejsca pracy. Na czele każdego zakładu pracy za pocztami sztandarowymi kroczyć będą przodownicy pracy, których nazwiska mają być uwidocznione na specjalnych transparentach. Każdy zakład pracy musi posiadać transparent, ilustrujący osiągnięcia produkcyjne danego zakładu.

Ożywienie manifestacji zostanie uzyskane przez skrócenie trasy pochodu, oraz odpowiednie rozmieszczenie orkiestr i chórów. Czas przemówień na wiecach został ograniczony dla wszystkich mówców do 35 minut łącznie.

W godzinach popołudniowych odbędą się zabawy ludowe na placach, z udziałem wszystkich zespołów świetlicowych zw. zaw.

Z archiwów Hitlera

Tajne dokumenty dyplomatyczne ujawnione przez Rząd Związku Radzieckiego

II. Zaloty trwają

Dziś, w dalszym ciągu dokumentów z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, zamieszczamy dokończenie rozmowy angielskiego ministra Lorda Halifaxa z Hitlerem z dn. 19 listopada 1937 r. oraz wyjątki z protokółu spotkania Hitlera z ambasadorem brytyjskim w Berlinie, Nevillem Hendersonem, które odbyło się dnia 3 marca 1938 r.

KOLONIE NIEMIECKIE

Głos zabiera ponownie Lord Halifax:

...Rząd angielski nie obstaje przy decyzji nie rozmawiania w żadnych warunkach z Niemcami na temat kolonii. Rząd wie, że jest to trudne zagadnienie. Oczywiste jest, że żaden rząd angielski nie może omawiać z Niemcami kwestii kolonialnej w sposób izolowany. Kwestia ta może być rozpatrywana tylko jako część ogólnego porozumienia, w wyniku którego ustanowione będą pokój i bezpieczeństwo w Europie...

Gdy Hitler w kolejnym wystąpieniu podkreśla, że „między Anglią a Niemcami istnieje właściwie tylko jedna różnica zdań — to jest zagadnienie kolonii", — Halifax woli zmienić temat rozmowy i zadaje pytanie:

Czy Fuehrer uważa za możliwe, by w razie pozytywnego rozwiązania spornych zagadnień Niemcy wróciły do Ligi Narodów celem bardziej ścisłej współpracy z innymi narodami, i w jakiej części należałoby, zdaniem Fuehrera, zmienić statut Ligi Narodów, zanim Niemcy mogłyby do niej powrócić? Niewątpliwie dodatnie strony Ligi Narodów zostały wyolbrzymione przez jej zbyt entuzjastycznych zwolenników. Jednakże należy przyznać, że Liga Narodów wypowiada się za pokojowym sposobem rozwiązywania międzynarodowych trudności...

...Wszystkie inne zagadnienia można scharakteryzować w tym sensie, że dotyczą one zmiany porządku w Europie, które prawdopodobnie wcześniej lub później nastąpią. Do tych zagadnień należą Gdańsk, Austria i Czechosłowacja. Anglia jest zainteresowana tylko w tym, by te zmiany nastąpiły drogą pokojowej ewolucji i by można było uniknąć metod, które mogą spowodować dalsze wstrząsy...

Hitler znów zabiera głos i porusza sprawę rozbrojenia:

Zagadnienie rozbrojenia jest teraz o wiele bardziej skomplikowane, a to w wyniku sojuszu francusko - radzieckiego, który nastąpił w odpowiedzi na pewne niemieckie posunięcia. Na skutek tego sojuszu Rosja została wprowadzona do Europy nie tylko jako czynnik moralny, lecz także jako dość ważki czynnik materialny...

...Niemcy uzbrajają się... Niemcy dotrzymują zobowiązań, wynikających z porozumienia morskiego (z Anglią), co prawda z zastrzeżeniem, poczynionym przez Niemcy jeszcze przy zawieraniu tego porozumienia, a mianowicie pod warunkiem, że Rosja nie zwiększy w sposób nieograniczony swej floty wojennej. W takim bowiem razie stałaby się niezbędna rewizja porozumienia morskiego.

Na zakończenie rozmowy Lord Halifax oświadcza:

...Po dzisiejszych szczegółowych i szczerych wypowiedziach, Chamberlain (premier angielski — przyp. red.) i rząd brytyjski powitają możliwość dalszych rozmów między przedstawicielami obu rządów na konkretne tematy... Jeśli po dzisiejszej rozmowie nastąpią dalsze pertraktacje, wywrze to wyjątkowo korzystne wrażenie na opinii publicznej... Podczas dalszych rozmów między przedstawicielami Niemiec i Anglii można byłoby omówić zagadnienie kolonii. Halifax powtarza, że rząd angielski chętnie przystąpi do omawiania tego zagadnienia...

Fuehrer (w ostatnim słowie — przyp. red.). ... Dwa narody realistyczne, jak Niemcy i Anglia, nie powinny ulegać wpływowi strachu przed katastrofą. Zawsze mówi się, że jeśli nie nastąpi to lub tamto, Europie zagraża katastrofa. Jedyną rzeczywistą katastrofą jest bolszewizm. Wszystkie inne zagadnienia można uregulować... W Anglii i we wszystkich innych państwach panują takie same tendencje. Tylko jeden kraj — Rosja Radziecka — może wygrać w razie ogólnego zatargu. Wszystkie inne państwa w głębi serca chcą wzmocnienia pokoju.

SERDECZNA PRZYJAŹŃ

Dalszym ciągiem streszczonej powyżej rozmowy Hitler — Halifax, dalszym ciągiem zalotów rządu angielskiego do Hitlera, było spotkanie Hitlera z ambasadorem brytyjskim w Berlinie Nevillem Hendersonem w dniu 3 marca 1938 r. Henderson zaczął konkury od zapewnienia Hitlera:

...że chodzi tu o próbę zbudowania podstaw dla szczerej i serdecznej przyjaźni z Niemcami, poczynając od polepszenia atmosfery a kończąc na utworzeniu nowego przyjaznego i wzajemnego zrozumienia. Zdając sobie sprawę z wszystkich trudności, które trzeba przezwyciężyć, rząd angielski jednakże uważa, że obecna chwila sprzyja takiej próbie polepszenia wzajemnych stosunków...

Henderson wie, że Hitler nie będzie się kontentował takimi platonicznymi frazesami i wobec tego robi kilka konkretnych propozycji. W szczególności ambasador brytyjski przypomina, że „już Lord Halifax wyraził zgodę na możliwość pewnych zmian w Europie", i odczytuje przygotowany uprzednio na piśmie projekt nowego podziału kolonii afrykańskich z uwzględnieniem udziału Niemiec. W odpowiedzi

Fuehrer zwraca uwagę na to, że osobiście jest znany jako jeden z najbardziej szczerych przyjaciół Anglii... Jeśli chodzi o Środkową Europę, należy zauważyć, że Niemcy nie zgodzą się na wtrącanie się innych mocarstw do sprawy uregulowania stosunków niemieckich z pokrewnymi krajami (Austria — przyp. red.) lub z państwami o znacznej liczbie ludności niemieckiej...

W odpowiedzi na dalsze deklamacje Hitlera o obronie praw niemieckich mniejszości narodowych:

Ambasador brytyjski zwraca uwagę na to, że obecny rząd angielski ma bardzo rozwinięte poczucie realizmu. Chamberlain sam wziął na siebie kierowanie narodem, zamiast być kierowanym przez naród. Wykazał on wielkie męstwo, gdy na nic nie zwracając uwagi, zdemaskował takie międzynarodowe frazesy, jak zbiorowe bezpieczeństwo itd.... Anglia oświadcza, że jest gotowa do usunięcia wszystkich trudności i zapytuje Niemcy, czy ze swej strony chciałyby postąpić tak samo.

Fuehrer... Nie należało wpuszczać Rosji Radzieckiej do Europy. On, Fuehrer, w swoim czasie we wszystkich swoich wnioskach miał na myśli zjednoczenie Europy bez Rosji...

Na uwagę ambasadora brytyjskiego, że w danej chwili chodzi jedynie o stosunki między Anglią a Niemcami, Fuehrer odpowiedział, że ze strony Niemiec Anglia nie powinna obawiać się żadnych przeszkód.

(d. c. n.)

Manifest Kongresu Ludowego w sprawie jedności Niemiec

BERLIN (obsł. wł.). — Anglosaskie dążenia do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, spotkały się z oporem niemieckiego Kongresu Ludowego. Jak donosi SAP trzej przewodniczący Kongresu Pieck, Nuschke i Kaestner ogłosili manifest do narodu niemieckiego, podkreślający ważność referendum w sprawie jedności Niemiec. Manifest stwierdza, że jedność Niemiec nie powstanie samoistnie, lecz musi być zdobyta w ciężkiej walce.

Prasa niemiecka wszystkich kierunków szeroko komentuje zagadnienie organizacji państwa zachodnio - niemieckiego. Stwierdza się, że dowódcy anglosaskich wojsk okupacyjnych gen. Clay i gen. Robertson rozwinęli w ostatnich dniach ożywioną działalność polityczną.

Jak podaje PAP, mimo daleko posuniętych przygotowań do organizacji państwa zachodnio - niemieckiego, w kołach sojuszniczych Berlina panuje jednak przekonanie, że Anglosasi nie zamierzają powziąć stanowczej decyzji przed rozpoczęciem wyznaczonej na dzień 25 kwietnia konferencji trzech mocarstw w Londynie.

Niespodziewanym kłopotem stały się nieoczekiwane roszczenia Luksemburgu do części prowincji niemieckich przylegających do jego granic, których obszar nie jest o wiele mniejszy od całego obszaru księstwa.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej ONZ poświęconej sprawom Palestyny

Maneury USA podważają prestiż Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (obsł. wł.) Otwarta tu została w piątek druga nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęcona sprawie Palestyny.

Zwołanie tej sesji spowodowane zostało, jak wiadomo, nagłą zmianą polityki USA, które po uchwaleniu na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego planu utworzenia w Palestynie dwu niepodległych państw wycofały się następnie ze swojego pierwotnego stanowiska pod naciskiem. magnatów naftowych Wall Street.

Otwarcia sesji dokonał delegat brazylijski Muniz podkreślając na wstępie, że przewlekłe obrady nad sprawą Palestyny obniżyły poważnie prestiż ONZ. Mówca stwierdził, że wstępnym warunkiem pomyślnego rozwiązania problemu Palestyny jest podporządkowanie się Arabów i Żydów rezolucji Rady Bezpieczeństwa, oraz że jedynie zawieszenie walk w Palestynie może stworzyć atmosferę, która umożliwi Zgromadzeniu znalezieniu odpowiedniego rozwiązania.

Przewodniczącym sesji wybrany został przedstawiciel Argentyny Jose Arce ,który otrzymał 31 głosów, podczas gdy na delegata Chin Tsianga padło 18 głosów. Zgromadzenie dokonało również wyboru 13 członków prezydium. Przewodniczący Arce wyraził opinię, że rozwiązanie problemu palestyńskiego będzie poważnym przyczynkiem do ogólnego dzieła pokoju.

Machinacje USA podważają prestiż ONZ

Korespondent PAP w Lake Success donosi z okazji otwarcia sesji Zgromadzenia Ogólnego, że w tamtejszych kołach panuje przekonanie, iż obrady sesji rozpoczynają się w klimacie kryzysu moralnego ONZ, wywołanego przez jednostronną akcję USA przeciw wcześniejszym prawomocnym uchwałom całego ONZ. Obecne Zgromadzenie zwołane zostało, przede wszystkim z inicjatywy USA, dla powzięcia decyzji sprzecznych z Kartą ONZ i wcześniejszymi uchwałami tej organizacji. Zmiana poprzedniej decyzji, na mocy której przyznano Palestynie niepodległość, narusza przepisy i ducha Karty ONZ obiecującej narodom t. zw. byłych terytoriów mandatowych możliwie najwcześniejszą niepodległość. Zbudowanie systemu powierniczego, który zaleca obecnie USA, nie wprowadzi istotnej zmiany do sytuacji w Palestynie pozostającej już od 30 lat pod mandatem brytyjskim. Propozycje USA sankcjonują także opozycje Arabów przeciwko decyzji ONZ i ich agresję w Palestynie.

W wyniku szeregu manewrów i zakulisowych akcji sprawa palestyńska została pchnięta po linii dążeń wielkokapitalistycznej grupy, kierowanej przez Forrestala i Hendersona, którym nie na rękę jest utworzenie niepodległych państw w Palestynie. Przez cały czas debat w ONZ na temat Palestyny tylko ZSRR stał na stanowisku prawomocności wcześniejszej decyzji ONZ.

Droga do interwencji wojskowej USA

Wobec kategorycznego oporu Arabów przeciwko wszelkim innym koncepcjom niż utworzenie niepodległej Palestyny arabskiej wprowadzenie proponowanego powiernictwa oznaczałoby praktycznie, że Palestyna pozostanie pod długotrwałą „opieką" wojskową USA i innych mocarstw zachodnich, dając im swobodę wprowadzenia wojsk do tego kraju.

W kołach ONZ zwraca się jednak uwagę, że zrealizowanie tego planu będzie w pewnym stopniu utrudnione przez przygotowania Żydów palestyńskich do proklamowania niepodległego państwa w zamieszkałej przez nich części Palestyny.

Włoski Front Demokratyczny realizuje dążenia republikanów

Gen. Azzi udziela wywiadu dla „Robotnika"

Cykl wywiadów, jakie przeprowadził korespondent „Robotnika" tow. red. Władysław Rudnicki z czołowymi działaczami Włoskiego Frontu Demokratyczno-Ludowego, zamykamy wywiadem z przywódcą lewego skrzydła Stronnictwa Republikańskiego, gen. Arnaldo Azzim.

Włoskie Stronnictwo Republikańskie rozpadło się w końcu roku ubiegłego na dwa odłamy. Jeden z nich, prawicowy, z Pacciardim i Facchinettim na czele, wstąpił do rządu de Gasperi'ego; Pacciardi objął stanowisko wicepremiera, Facchinetti ministra Obrony. Natomiast lewe skrzydło Stronnictwa (Alleanza Repubblicana), któremu przewodzi generał Arnaldo Azzi, pozostało w opozycji, a przed wyborami zgłosiło swe przystąpienie do Frontu Demokratyczno-Ludowego.

Generał Arnaldo Azzi urodził się w Ceneselli, koło Rovigo, w dolinie Padu. Podczas Drugiej Wojny Światowej, w r. 1943, jako dow. dywizji „Florencja", zbuntował się przeciwko dowództwu faszystowsko - niemieckiemu i przeszedł wraz ze swoją formacją na stronę partyzantów, walczących w Albanii z siłami zbrojnymi państw osi.

Generał Azzi jest od kilku lat aktywnym członkiem Włoskiego Stronnictwa Republikańskiego. Był posłem do Konstytuanty, obecnie kandyduje do parlamentu w Rzymie

— Stronnictwo Republikańskie — mówi gen. Azzi — którego rodowód ideowy sięga jeszcze czasów Józefa Mazzini'ego, stanęło do wyborów w r. 1946 jako partia rewolucyjna, postępowa i antyklerykalna. Po proklamowaniu Republiki, stronnictwo zaczęło się stopniowo przesuwać na prawo, przekształcając się w partię ugodową, konserwatywną i klerykalizującą; doszło do tego, że zaofiarowało ono swoją współpracę Chrześcijańskiej Demokracji, która była zawsze najbardziej zaciętą i upartą przeciwniczką republiki demokratycznej.

Dysydenci ze Stronnictwa Republikańskiego, nie zgadzając się z tą polityką, zjednoczyli się w nowej organizacji, zwanej „Związkiem Republikańsko-Ludowym (Alleanza Repubblicana Popolae); przystąpiła ona do Frontu Demokratyczno-Ludowego. Przyczyną tego kroku była pewność, że Front Demokratyczno-Ludowy, stojąc na straży pełnej suwerenności ludu, potrafi zrealizować moralne, polityczne, gospodarcze i społeczne dążenia prawdziwych republikanów.

Zapytuję generała o tajne dokumenty demaskujące politykę Watykanu, a ujawnione ostatnio przez prasę włoską.

— Dokumenty te — mówi gen. Azzi — nie wniosły właściwie nic nowego. Wiedzieliśmy wszyscy, że Kościół był zawsze we Włoszech protektorem monarchii — głównej reprezentantki interesów kapitału, arystokracji rodowej, wielkiego przemysłu i banków. Dlatego też nie było dla nas żadną niespodzianką, gdyśmy się dowiedzieli o kontaktach istniejących między Kościołem, b. królem Humbertem i innymi pseudodemokratami w rodzaju Saragata.

Historyczne uchwały czterech organizacji młodzieżowych

Powołanie Centralnego Komitetu Jedności

Dnia 16 bm. odbyła się w Warszawie krajowa konferencja aktywu i władz czterech organizacji młodzieżowych, wchodzących w skład Głównej Komisji Współpracy.

Obrady otworzył, jako kolejny w bieżącym miesiącu przewodniczący Gł. Kom. Współpracy O. M., tow. Zarzycki, który powołał do prezydium tow. tow. i kol. kol.: Motykę, Ignara, Zagórskiego, Morawskiego, Jagusztyna, Rogalę, Ozgę - Michalskiego, Góralskiego i Saloniego.

Z kolei przewodniczący tow. Zarzycki odczytał rezolucję G. K. W., mówiącą o ustaleniu nowych zasad i form współpracy międzyorganizacyjnej.

Następnie przewodniczący CK OM TUR, tow. Motyka, wygłosił referat o podstawach politycznych jedności młodzieży.

„Dzisiejsze zebranie władz naczelnych — mówił tow. Motyka — ma na celu podjęcie historycznych uchwał, które praktycznie zapoczątkują jedność organiczną młodzieży demokratycznej w Polsce".

Z kolei tow. Motyka zanalizował sytuację polityczną, która przyśpieszyła jej zjednoczenie.

Wykazując przeciwieństwa, jakie podzieliły świat na obóz postępu i obóz wstecznictwa, mówca stwierdził, że system kapitalistyczny dąży do odwrócenia uwagi mas ludowych od istotnych dążeń kapitalizmu. Poważnym i groźnym instrumentem w okłamywaniu mas pracujących jest wysługująca się kapitalistom prawica socjalistyczna, dążąca do rozbicia jedności klasy robotniczej. Aby stawić opór agresji kapitału, mobilizują się na płaszczyźnie ludowej światowe siły postępu. Praktyka życiowa wykazała niezbicie, że narodowe interesy polityczne pokrywają się z interesami bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną. Świadczy o tym pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W krajach tych ogromną rolę do spełnienia posiada jednocząca się młodzież demokratyczna, która współdziała ze sobą na płaszczyźnie międzynarodowej w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. SFMD — jest jedynym gwarantem jedności młodzieży w skali światowej.

Następnie tow. Motyka stwierdził, że polską młodzież demokratyczną łączą: jednakowa ocena sytuacji politycznej, wspólne więzy ideologiczne i wspólna troska o dalszy rozwój i budowę ludowej Ojczyzny. Jest to gwarancją, że porozumienie polskiej młodzieży nie ma cech tymczasowości. Jedność organiczna organizacji młodzieżowych wynika ze wspólnych w każdej sytuacji interesów całego młodego pokolenia.

Następnie referat ideologiczny wygłosił ob. Stefan Ignar, przewodniczący Zarządu Głównego ZMW R. P. „Wici".

Omawiając rolę reakcyjnych sił, które usiłowały wepchnąć Polskę Ludową na tory wstecznictwa, prelegent podkreślił, że usiłowania te istniały również na odcinku ruchu młodzieżowego. Kułackie elementy na wsi, a drobnomieszczańskie w mieście wykorzystywały rozbicie młodzieży polskiej, starając się wyzyskać moment konkurencji między czterema organizacjami dla wypaczenia ich linii ideologicznej.

Z kolei głos zabrał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM, tow. Jerzy Morawski.

Zjednoczenie młodzieży w Polsce jest następstwem doniosłych przemian w kraju — zaczął tow. Morawski. Podstawą zjednoczenia są nasze polskie, wewnętrzne sprawy, wynikające z nowych warunków ustrojowych. Jedność ideologiczna naszych szeregów kształtowała się w wielkiej narodowej szkole, jaką była praca dla kraju.

Budowanie jednej organizacji młodzieżowej nie jest likwidacją poszczególnych związków, ale połączenie ich w jednym potężnym nurcie młodzieżowym. Wspólna organizacja przyczyni się do wzmożenia naszego udziału w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym narodu. Organizacja ta znajdzie wielki oddźwięk w młodym pokoleniu.

Na nowym etapie czekają nas nowe formy współpracy organizacyjnej. Komisje współpracy spełniły już swe zadanie.

Następnie tow. Morawski zapowiedział, że w toku obecnych obrad wyłoniony zostanie Centralny Komitet Jedności. Na szczeblu zaś wojewódzkim Komitety powinny być utworzone do 1 maja br., na szczeblach: powiatowym, miejskim i dzielnicowym oraz pozostałych niższych w ciągu maja br. Zadaniem Centralnego Komitetu będzie wypracowanie deklaracji ideowej, programu, statutu oraz wskazań metodologicznych pracy zjednoczonej organizacji.

Po omówieniu regulaminu określającego sposób powoływania Komitetów Jedności, referent wskazał, że — obok centralnego zagadnienia przygotowania zjednoczenia — organizacje młodzieżowe muszą wykonać szereg innych bieżących zadań.

Po referatach wywiązała się parogodzinna żywa dyskusja, w której członkowie władz i aktywu czterech organizacji młodzieżowych omówili wszechstronnie ideologiczne i polityczne znaczenie jedności młodzieży polskiej.

Z kolei ob. Ozga-Michalski odczytał „Deklarację o jedności młodzieży polskiej", której pełny tekst podajemy na stronie 1.

Przyjęcie deklaracji przerodziło się wspontaniczną owację.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie regulamin Komitetów Jedności i dokonano przez aklamację wyboru 21 członków Centralnego Komitetu Jedności, w skład którego weszli: Stefan Ignar, Lucjan Motyka, Janusz Zarzycki, Wiktor Magórski, Józef Ozga-Michalski, Witold Rogala, Jerzy Morawski, Leszek Guzicki, Władysław Jagusztyn, Juliusz Saloni, Władysław Góralski, Maria Maniakówna, Halina Krysanka, Czesław Maziarz, Ludomir Stasiak, Zdzisław Wróblewski, Feliks Kędziorek, Witold Śmiśniewicz, Krystyna Lichaczewska, Henryk Holland i Stefan Jaroszek.

Zamykając obrady, tow. Zarzycki podkreślił historyczną wagę przyjętych uchwał.

Przedstawiciele CKW na zebraniu koła PPS w Min. Sprawiedliwości

Dnia 14 kwietnia 1948 r. odbyło się zebranie Koła PPS przy Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem wiceprzewodniczącego CKW PPS tow. ministra H. Świątkowskiego i referatem I-go sekretarza CKW PPS tow. T. Ćwika.

W obszernym i wnikliwym referacie tow. Ćwik uzasadnił na tle ofensywy międzynarodowego kapitalizmu, dążącego do rozbicia jedności ruchu robotniczego — konieczność przeciwstawienia się tym zamachom przez zjednoczenie polskiej klasy robotniczej.

Następnie tow. minister Świątkowski dokonał uroczystego wręczania nowych legitymacyj partyjnych. Wręczając legitymacje 200 blisko członkom Koła, tow. minister Świątkowski wyjaśnił, że, organizując tę uroczystość w tym właśnie okresie, chcemy dać wyraz pragnieniom, aby PPS weszła do nowej partii robotniczej zdyscyplinowana, z podniesionym czołem i rozwiniętymi sztandarami.

Odprawa redaktorów prasy PPS

W dniu 16 bm. odbyła się w siedzibie CKW PPS konferencja redaktorów naczelnych prasy socjalistycznej, poświęcona zadaniom prasy PPS na etapie przygotowywania jedności organicznej PPS i PPR.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący CKWPPS tow. Rusinek, referat o zadaniach prasy—sekretarz prasowy CKW PPS tow. Arski, referat o organizacyjnej realizacji tych zadań — redaktor naczelny SAP tow. Praga, referat o sprawach wydawniczych — wiceprezes Zarządu „Wiedzy" tow. Maliniak.

Dziś odbędzie się wspólne zebranie redaktorów prasy PPS i PPR.

Prezes C. U. P. o teorii planowania

Prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. min. Dr Dietrich wygłosił w sali wykładowej Szkoły Głównej Handlowej odczyt dla słuchaczy tej uczelni pod tytułem: „Zagadnienie teorii planowania w Polsce". Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie zarówno młodych ekonomistów jak i profesorów S. G. H., którzy tłumnie wypełnili salę.

Rada Polonii Amerykanskiej nie ustaje w pomocy dla Polski

— Od zakończenia wojny do czerwca 1948 roku Rada Polonii Amerykańskiej, wspomagana również przez społeczeństwo amerykańskie przysłała do Polski odzież, żywność, medykamenty, książki itp. ogólnej wartości 12 milionów dolarów. Gdy dodamy do tego sumę 8 milionów dolarów, którą wyraża się pomoc dla Polaków, udzielana przez Polonię Amerykańską w okresie wojny (jeńcom wojennym w obozach, uchodźcom itp) — otrzymamy globalną kwotę 20 milionów dolarów, kwotę uzyskaną ze zbiórek rodaków zza oceanu na pomoc rodakom w zniszczonym kraju.

Z powyższymi cyframi zaznajomił dziennikarzy na wczorajszej konferencji prasowej szef misji Rady Polonii Amerykańskiej w Polsce Henryk Osiński, który po rocznej nieobecności powrócił przed kilku dniami do Warszawy.

Dyr. Osiński w gorących słowach przekazał społeczeństwu polskiemu za pośrednictwem prasy uczucia, jakie żywi dla kraju Polonia Amerykańska, która, jak głosi rezolucja uchwalona na plenarnym posiedzeniu Rady w lutym br., postanowiła tak długo kontynuować akcję pomocy, jak długo naród polski tej pomocy i opieki będzie potrzebował.

Zdobywanie funduszów na pomoc Polsce utrudniała okoliczność, że na terenie Stanów Zjednoczonych działało blisko 700 najróżniejszych organizacji charytatywnych, które przeprowadzały na własną rękę zbiórki na najrozmaitsze cele. Aby skoordynować tę akcję utworzona została ostatnio nadrzędna organizacja, nosząca nazwę „American Overseas Aid" (Amerykańska pomoc dla krajów zamorskich), która koncentruje w swoich rękach akcję zdobywania funduszów na cele pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Dnia 1 kwietnia rozpoczęła się w USA zbiórka na wielką skalę, która trwać będzie dwa miesiące. Według przewidywań przyniesie ona około 60 milionów dolarów, z której to kwoty około 6 milionów przypadnie dla Polski. (dr)

Rozwój komunikacji lotniczej

Letni rozkład „Lotu"

W dniu wczorajszym Polskie Linie Lotnicze „LOT" poinformowały przedstawicieli prasy stołecznej o wynikach swej działalności. Z prostych i jasnych słów wynika, że osiągnięcia „Lotu" wyrażone w cyfrach przekraczają już odpowiednie wyniki z lat przedwojennych. Wyniki eksploatacyjne za półrocze jesienno-zimowe (1.X.1947 r. — 31.III.1948) przedstawiają się następująco: przewieziono z górą 20 tys. pasażerów i 291 tys. kg bagażu i poczty, wykonując 2.495 lotów. W r. 1938 w tym samym okresie przewieziono 15 tys. pasażerów i 206 tys. kg poczty. Mniejsza ilość lotów w porównaniu z r. 1938 nie wpłynęła na rozmiary usług transportowych „Lotu". Wynika to z większego tonażu samolotów używanych obecnie. Trasa codziennych lotów w sieci krajowej wynosi obecnie około 6 tys. km, w sieci zagranicznej 4.5 tys. km.

Dotychczasowe doświadczenia skłoniły dyrekcję Polskich Linii Lotniczych do modyfikacji rozkładu lotów, obowiązującego na sezon letni. Inowacja polega na tym, że samoloty z miast prowincjonalnych odlatują do Warszawy we wczesnych godzinach rannych, w drogę zaś powrotną startują z Warszawy około godz. 15 — 16. Daje to możność interesantom z prowincji załatwienia swych spraw w stolicy i powrotu w tym samym dniu.

Największe roboty inwestycyjne „Lotu" koncentrują się w chwili obecnej na Okęciu. Oddano już do użytku hangar warsztatowy, warsztaty mechaniczne pracują już pełną parą. Odbudowuje się w szybkim tempie cztery potężne hangary, tak że już nadchodzącej jesieni wszystkie maszyny „Lotu" znajdą pomieszczenie pod dachem. Przygotowuje się również obszerny teren (należący przed wojną do I Pułku Lotniczego), na którym stanie w przyszłości okazały dworzec lotniczy. Dzisiejszy dworzec — zbyt szczupły już w chwili obecnej — nie mógłby wypełnić zadań jakie już w niedalekiej przyszłości staną przed centralnym portem lotniczym Polski.

Uczestnicy konferencji po jej zakończeniu wzięli udział w locie nad Warszawą, obserwując wyraźnie widoczne postępy odbudowy. (w)

Galeria malarstwa polskiego znów w Muzeum Narodowym

W Warszawskim Muzeum Narodowym otwarta została na nowo po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej remontem gmachu, stała Galeria Malarstwa Polskiego. Galeria ta urządzona została w roku 1946 i była pierwszą powojenną próbą przeglądu naszej sztuki malarskiej z okresu od XVIII wieku do czasów ostatnich. Wobec ogromnych strat, jakie ponieśliśmy w zakresie malarstwa, dzieło skomasowania tego, co pozostało i zilustrowania dorobku poszczególnych malarzy najwybitniejszymi i najbardziej charakterystycznymi ich płótnami — było niezmiernie trudne.

Dyrekcja Muzeum Narodowego wyzyskała skrzętnie okres remontu gmachu na dokompletowanie zbiorów i dzisiaj możemy oglądać otwartą ponownie Galerię we wzbogaconej, pełniejszej i zreorganizowanej postaci. Przyczyniły się do tego zarówno czynione planowo przez Muzeum Narodowe zakupy, jak i dary składane przez poszczególne instytucje czy ofiarnych obywateli.

Warszawscy wielbiciele sztuki będą napewno częstymi gośćmi Galerii. Ze wzruszeniem odnajdą w Muzeum swych ulubionych malarzy, z rozczuleniem zatrzymywać się będą przed uratowanymi z wojennej pożogi Wyspiańskim i Matejką, Michałowskim i Grottgerem, Siemiradzkim i Malczewskim.

*

Z Galerii wydzielone zostały dwie sale przeznaczone na okolicznościowe wystawy poświęcone różnym okresom i różnym zagadnieniom malarstwa polskiego. W tej chwili przez krótki okres gości w tych salach wystawa dorobku malarzy polskich okresu Wiosny Ludów. Wystawa ta uda się niebawem w podróż po Ziemiach Odzyskanych, odwiedzając najpierw Mazury, następnie Pomorze Zachodnie, a wreszcie Śląsk. Kolekcja 50 obrazów 36 artystów, którzy żyli w okresie „Wiosny Ludów", wyruszy w drogę, załadowana do specjalnie w tym celu zaprojektowanych skrzyń, w specjalnym samochodzie z przyczepką. Nie jest to pierwsza tego rodzaju impreza, organizowana przez warszawskie Muzeum Narodowe. Poprzedziły ją już cztery wystawy objazdowe: „Dzieje cywilizacji w Polsce Jana Matejki", „Cyprian Norwid w 125 rocznicę urodzin", „Motyw religijny w sztuce polskiej" oraz specjalnie przygotowany dla szkół „Pokaz sztuki starożytnej". Dzięki tej pięknej inicjatywie Muzeum Narodowe udostępnia mieszkańcom miasteczek i wsi najdalszych okręgów kraju zapoznanie się ze skarbami naszej kultury.

Wystawa „malarstwa okresu Wiosny Ludów", zorganizowana z okazji obchodzonej w tym roku setnej rocznicy rewolucji 1848 roku, reprezentuje prace dwóch kategorii malarzy: tych, którzy w roku 1848 byli już znani i popularni, jak np. Lampi, Piwarski, Zalewski, Kaniewski, Hadziewicz, Breslauer, Suchodolski, Pęczarski, Piotrowski i inni oraz tych, którzy zaczynali dopiero zwracać na siebie uwagę pierwszymi swymi pracami, jak Norwid, Simmler, Lesser, J. Kossak, H. Rodakowski, Kaplińskі. Oddzielną pozycję stanowi będący już w tym okresie u szczytu swej twórczości, lecz niedoceniany jeszcze Piotr Michałowski, reprezentowany na wystawie czterema płótnami. (dr)

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stropu i dachu nad aulą i dachu nad frontową częścią gmachu Gimnazjum im. Batorego przy ul. Myśliwieckiej 6.

Oferty należy składać do dnia 26.IV.48 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, V piętro, pokój Nr 7 w godz. 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

2993

Zrabowane mienie ludności Pomorza szło do rąk b. dygnitarza Rzeszy

11 dzień procesu Forstera

(Telefon wł. „Robotnika" z Gdańska)

Forser, odpowiadając na pytania zadawane mu przez członków Trybunału i prokuratora, prowadzi w dalszym ciągu swą wykrętną taktykę obronną, usiłując przekonać Trybunał o swym ograniczonym wpływie na cały szereg władz hitlerowskich na terenie Pomorza, zaliczając do nich w pierwszym rzędzie Kripo i Gestapo. Twierdzeniom Forstera, jakoby był źle poinformowany o faktycznym stanie rzeczy i sytuacji Polaków na Pomorzu, przeczą przedstawione przez prokuratora dokumenty oraz dalsze zeznania świadków.

Szczególnie interesujące są ujawnione przez świadków szczegóły, dotyczące obozu w Stutthofie. Z obozu tego Forster, jako pośredni zwierzchnik, czerpał duże korzyści, materialne, korzystając ze zgromadzonych tam luksusowych artykułów, zrabowanych ludności Pomorza.

W jedenastym dniu procesu Forster udzielał w dalszym ciągu odpowiedzi na pytania Trybunału i prokuratora. Forster raz jeszcze usiłował przekonywać Trybunał, że zależne od niego były jedynie pewne działy tzw. Gauleitung, natomiast kolejnictwo, poczta, sądownictwo, SS, policja oraz dział polityki narodowościwej „dla umocnienia niemczyzny" zupełnie nie podlegały jego władzy.

Forster twierdzi, że w czasie całego swego urzędowania nie wykraczał poza ramy narzucone mu z góry zarządzeń i dyrektyw. Przyznaje jednak, wobec wymowy przedstawionych mu dokumentów, że był odpowiedzialny za akty terroru i gwałtu, dokonywane przez podległe mu placówki administracyjne. Ze sprawozdań swych starostów wiedział też dokładnie co działo się na całym terenie Pomorza, mógł więc zapobiec prześladowaniom, lub łagodzić je — starał się jednak pomagać, w tępieniu polskości i Polaków wszelkimi dostępnymi mu środkami. Wykrętną taktykę obronną Forstera charakteryzuje m. in. fakt, że oskarżony, który był w obozie w Potulicach i widział gehennę dzieci polskich i rosyjskich kategorycznie zaprzecza, jakoby miał brać udział w germanizacji i prześladowaniach polskiej młodzieży. Twierdzi, że „tego rodzaju sprawy" podlegały Himmlerowi, lub stworzonym przez niego urzędom.

Rozmowa Beck — Forster

Na sesji popołudniowej niezmiernie ciekawe były oświadczenia Forstera, dotyczące polityki międzynarodowej. Oskarżony mówił obszernie o swych rozmowach z Churchillem, Vansittardem i innymi politykami angielskimi, oraz o rozmowie w „sprawie gdańskiej" przeprowadzonej z b. polskim ministrem spraw zagr. Beckiem. Churchill — zdaniem Forstera — pełen był podziwu dla Hitlera nawet wówczas gdy ten miał za sobą zagrabienie Austrii i Sudetów. Ówcześni leaderzy brytyjscy stosowali politykę nieinterwencji, a Churchill oświadczył w obecności Forstera w r. 1938, że nawet sprawę Austrii i Czechosłowacji można było załatwić przy wspólnym stole. W czasie rozmowy z Forsterem Beck przyznał, że Gdańsk jest miastem niemieckim i unikał jasnych wypowiedzi oficjalnych.

Forster podkreślił, że przed wojną panowały poprawne stosunki między Rzeszą a mocarstwami zachodnimi, czego dowodem był choćby udział przedstawicieli tych państw w norymberskich „Parteitagach".

Mówiąc o tym Forster ma nadzieję, że w końcowej obronie uda mu się przeprowadzić analogię pomiędzy tymi aprobowanymi przez Zachód naruszeniami Traktatu Wersalskiego a pogwałceniem statutu wolnego miasta.

Znów widmo Stutthofu

W dalszym ciągu posiedzenia świadkowie opisywali dolę więźniów w różnych obozach, mieszczących się na terenie Pomorza. Świadek Adam Przybyła mówił o torturach zadawanych więźniom w Stutthofie i potwierdzał zeznania poprzednich świadków, którzy mówili o wizytacji obozu przez Forstera. Świadek stwierdza poza tym, że w obozie stutthowskim zmagazynowane były cenne przedmioty zrabowane na Pomorzu. Materiały te wywożono następnie całymi skrzyniami do Gdańska, na adres Forstera lub jego przyjaciół i współpracowników. Prowadzono tam również hodowlę bydła i drobiu, przeznaczonego dla użytku dygnitarzy hitlerowskich.

Dr. Kąkolewski mówił o obozie, urządzonym przez Gestapo i Sonderdienst w Potylicach. Obóz ten mieścił się początkowo w zamku potylickim, byłej siedzibie seminarium duchownego, a następnie zaś został rozbudowany tak, że w licznych barakach Niemcy spodziewali się pomieścić do 10 tys. ludzi. W obozie przebywali ludzie z różnych środowisk i różnej płci, także starcy i dzieci. Świadek przesiedział 12 dni w podziemiach zamku, gdzie z reguły trzymano ludzi skazanych na śmierć głodową lub pracujących w karnych kolumnach. Kąkolewski silny i zdrowy młody człowiek, wytrzymywał w tej katowni, ciągle bity i żywiony 3 razy na tydzień, blisko 4 tygodnie. W roku 1942 Forster wizytował obóz potylicki, a nawet miał w jego pobliżu świeżo wyremontowaną willę z basenem kąpielowym. Na początku 1943 do Potylic przywieziono 800 dzieci rosyjskich, które po ewakuacji z Witebska i przejściu obozu oświęcimskiego skierowane zostały do Potylic, a następnie w roku 1944 wywiezione w niewiadomym kierunku.

W tymże obozie przebywały również dzieci z Poznania, Warszawy i innych miast. Nadzorujący obóz funkcjonariusze „Sicherheitdienst" nie pozwalali więźniom opiekować się dziećmi, które żyły w potwornych wręcz warunkach.

„Obozy zniemczenia"

Poza tym zeznawali na wczorajszej rozprawie Antoni Nitecki, dr. Kudłaczewski, Józef Mierzwicki, Teodor Prosiński i Aleksander Janowski, którzy opowiadali o obozie w Jabłonowie, gdzie urzędowała hitlerowska komisja do spraw rasowych, o obozie w Karolewie, oraz innych obozach na terenie Pomorza. Jeden ze świadków opowiadał o makabrycznym morderstwie dzieci w obozie potulickim. Chcąc ukarać dzieci bawiące się w niedozwolonym przez regulamin obozowy miejscu, jeden z Niemców utopił kilkoro dzieci w sadzawce.

• • •

W związku z niemożnością przybycia na dzień 17 kwietnia jednego z powołanych w procesie Forstera biegłych, oraz braku pewności, czy w dniu tym przybędzie wezwany na świadka Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burcknardt — posiedzenie NTN dziś, tj. w sobotę 17 bm. nie odbędzie się.

Gadaliński i Gawlikowski dochodzą do czołówki

KRAKÓW (Tel. wł.). Największą niespodzianką 12 rundy turnieju szachowego o mistrzostwo Polski była niewątpliwie przegrana Tarnowskiego z dobrze tym razem grającym Bocheńskim. Wybitnie poprawił swą pozycję Gadaliński, wygrywając dość ryzykownie prowadzonym atakiem z Millerem. Również „marnotrawny syn" Gawlikowski po dwóch przegranych powrócił do czołówki bijąc szybko Dreszera. Artamowski zrobił ósmy remis, tym razem z Widermańskim, również Czerniakow ocalił pół punkta z Sojką w końcówce z gońcami. Grynfeld pięknym atakiem ukoronowanym ofiarą hetmana wygrał z Piechotą. Litmanowicz zdobył już w otwarciu piona u Błaszczaka, w obustronnym niedoczasie wygrał drugiego i odłożył partie z poważnymi szansami na wygraną. Również z szansami na wygraną odłożył swą partię Śliwa grający z Łucynowiczem. Plater dobrze manewrując zdobył dwa piony i wygrał w końcówce z Kwapiszem. Partie Makarczyk — Borowski po trudnej pozycyjnej walce odłożono. Dogrywana z trzeciej rundy partia Artamanowski — Błaszczak zakończyła się remisem.

Stan turnieju po 12 rundzie (ilość rozegranych partii): Plater 8½ (12), Makarczyk 8 (11 i 1 odł.), Gadaliński 8 (11), Śliwa 8,5 (10 i 1 odł.), Gawlikowski 7,5 (11), Łucynowicz 7 (11 i 1 odłoż.), Błaszczak 6,5 (10 i 1 odł.), Sojka i Szapiel po 6,5 (11), Tarnowski 6,5 (12), Grynfeld 5,5 (11), Dreszer 5,5 (12), Artamowski 4,5 (11), Kwapisz 4 (11), Bocheński 3,5 (11), Miller 3 (12), Czerniakow, Piechota i Widermański 2,5 (12).

Szachowe mistrzostwa świata w Moskwie

11 kwietnia rozpoczął się w Moskwie drugi etap turnieju o mistrzostwo świata.

W 11 rundzie Keres w pięknym stylu pokonał dr Euwe, a Smysłow w długiej i trudnej końcówce wieżowej wygrał z Reshevskym. W rundzie 12 Botwinnik szybko wygrał z dr Euwe, a partia Keres — Smysłow zakończyła się remisem. W 13 rundzie, partia Reshvesky'ego z Keresm została odłożona, Botwinnik przerwał w korzystnej pozycji partie ze Smysłowem.

Po 13 rundzie prowadzi Botwinnik 7 (9 i 1 odł.) przed Keresem 5,5 (10 i 1 przepuszczona) i Smysłowem 5,5 (10 i odł. w pozycji przegranej), Reshevsky 4,5 (9 i 1 przepuszczona), dr Euwe 1,5 (10).

SPORT

Treningi dla młodzieży przed Biegami Narodowymi

W związku z Biegami Narodowymi, które odbędą się w Warszawie w dniu 2 maja, kluby sportowe OM TUR przeprowadzają stałe treningi na swych boiskach w parku Paderewskiego i przy ul. Podskarbińskiej. Treningi przeprowadzane są przez wykwalifikowanych instruktorów we środy i piątki od 17 do 19. Prócz członków klubów OM TUR na treningi mogą uczęszczać członkowie wszystkich organizacyj młodzieżowych, klubów sportowych, młodzież szkolna i niezrzeszeni. Treningi prowadzone są osobno dla mężczyzn i osobno dla kobiet.

Po raz pierwszy w tym roku w biegach narodowych wezmą udział zawodnicy ze wsi. Wydział Młodzieżowy Zw. Samopomocy Chłopskiej opracował program treningów drużyn zespołowych i pojedyńczych zawodników oraz program wiosenny rozgrywek lekkoatletycznych i gier sportowych. W dniu Święta Pracy przewidziany jest udział młodzieży obojga płci do lat 18 w biegach na przełaj na 1.000 m. oraz starszej młodzieży na odległość 2 — 3 km.

W kilku zdaniach

OM TUR organizuje kurs sędziowski piłki nożnej. Wydział Sportowy OM TUR organizuje w dniach od 25 do 30 kwietnia ogólnopolski kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej w ośrodku wyszkoleniowym OM TUR w Koszęcinie. Uczestnicy kursu otrzymają na miejscu bezpłatne utrzymanie i zaopatrywanie. Wykłady prowadzić będą czołowi sędziowie Polskiego Kolegium Sędziów.

Nieszczęśliwy wypadek na meczu bokserskim. W czasie czwartkowych zawodów bokserskich w sali Domu Kultury Huty Baildon między ZZK Katowice a RKS Batory, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas walki między Nowarą a Urbaniakiem pod silnym naporem publiczności, runęła balustrada na drugim piętrze i 30 osób spadło. 6 z nich odniosło ciężkie rany i zostało odwiezionych do szpitala. Zawody przerwano przy stanie 11:3 dla Batorego.

Victoria — Pilzno przegrała w Katowicach. Znana czeska piłkarska drużyna Victoria — Pilzno bawiła w czwartek w Katowicach, gdzie w spotkaniu towarzyskim z Pogonią Katowice przegrała 1:3 (1:2).

Nowi wiceprezydenci Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi dokonano wyboru 2 nowych wiceprezydentów Łodzi. Na miejsce dotychczasowego wiceprezydenta Eugeniusza Ajnenkiela wybrano na wiceprezydenta tow. Edmunda Bugajskiego (PPS) — radnego miejskiego, pracownika Ubezp. Społ. Na miejsce zmarłego niedawno wiceprezydenta, Gallasa, wybrano posła Ludwika Wacława Sobola (Str. Demokr.) dotychczasowego wiceprezydenta Katowic. Poza tym na posiedzeniu uchwalono zaciągnąć w Min. Odbudowy 56 milionów kredytu na cele inwestycyjne. (S. G.)

21 miln. zł dla Łodzi na odgruzowanie Bałut

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Ministerstwo Opieki Społecznej, wyasygnowało dodatkowo dla Łodzi 21 miln. zł na prowadzenie robót interwencyjnych celem zatrudnienia zwolnionych wskutek redukcji niższych urzędników miejskich

Przodownicy pracy w zakładach „Orzeł"

JELENIA GÓRA (tel. wł.) — Najlepsi pracownicy państwowych zakładów lniarskich „Orzeł" w Turońsku koło Jeleniej Góry otrzymali odznaki i premie pieniężne za zdobycie pierwszych miejsc w czwartym etapie współzawodnictwa pracy.

Wyróżnionych zostało 15 pracowników, spośród których najlepsze miejsca uzyskali: Fafrowicz Stanisław (148,1 proc. normy), Gabryniewska Aleksandra (145,7 proc.), Gorajek Regina (188,7 proc.), Krawniak Helena (161,8 proc., Krzak Maria (166,8 procent). (dl.)

Premiowanie kolejarzy-wynalazców

Komisja Wynalazków w Min. Komunikacji nagrodziła za wynalazki i pomysły następujących pracowników: ob. ob. Szyszkę J. — pracownika warszt. gł. w Nowym Sączu — 25 tys. zł. Umińskiego z DOKP Szczecin — 30 tys. zł. Gapskiego Bolesława Poznań — 20 tys. zł. Kozłowskiego J. i Lezuraja A., zawiadowców w DOKP Warszawa — 30 tys. zł., dr Pęzińskiego z Min. Komunikacji — 20 tys. zł. za pomysł zastosowania gazu SO_2 do denzyfekcji wagonów kolejowych. Po 10 tys. zł. otrzymali: ob. ob. Jackowski K, Pobocha Andrzej, Tomczak Jan i Woźnica Franciszek.



5 miln. par obuwia rocznie wyprodukuje fabrvka „Ota"

W miejscowości Odmęt na Śląsku Opolskim znajdują się największe w Polsce państwowe zakłady obuwia pod nazwą „Ota". Zakłady te objęte zostały przez władze polskie w stanie całkowitego niemal zniszczenia. W okresie przedwojennym Zakłady w Odmęcie były potężnym warsztatem produkcyjnym, wykonującym około 4 milionów par obuwia rocznie.

Władze polskie postanowiły przywrócić Zakładom Odmęckim ich dawną świetność. W roku 1947, po przeprowadzonych remontach i uzupełnieniu maszyn, osiągnięto w Śląskich Zakładach Obuwia produkcję 650.000 par o łącznej wartości 600 milionów złotych.

Oprócz produkcji obuwia czynny jest w fabryce dział gumowych płyt podeszwowych. Dział ten wyprodukował dotąd 10.000 metrów płyt gumowych ogólnej wartości 12.600.000 złotych. Ponad to rozpoczęto w fabryce produkcję sztucznej skóry.

W ramach planu trzyletniego przewidziana została dalsza silna rozbudowa Śląskich Zakładów Obuwia. Dzięki polsko-czeskiej współpracy gospodarczej sprowadzone zostaną do Odmętu czeskie maszyny obuwnicze i w związku z tym już w najbliższym czasie Śląskie Zakłady osiągną rekordową produkcję 5 milionów par obuwia rocznie.

ŻYCIE PARTII

Seminarium dla sekretarzy powiatowych PPS na Pomorzu poświęcono jedności organicznej

W Domu Kuracyjnym PPS w Ciechocinku zakończone zostało seminarium dla sekretarzy powiatowych PPS z Pomorza. Dom PPS zgromadził 50 uczestników kursu.

Seminarium poświęcone jedności organicznej polskiej klasy robotniczej objęło wykłady o marksiźmie i leniniźmie, historię ruchów socjalistycznych, aktualne zagadnienia gospodarcze i spółdzielcze, problem współpracy polsko-radzieckiej, akcję przodownictwa pracy, zagadnienia polityczno-organizacyjne, bilans współpracy PPS i PPR, analizę prawicowych ruchów socjalistycznych, rolę t. zw. „trzeciej siły" oraz stosunek rewolucyjnego socjalizmu do tych zagadnień.

Uczestnicy seminarium po powrocie do swoich zajęć w terenie zorganizują na Pomorzu powiatowe zjazdy PPS, na których wybrane zostaną nowe władze partyjne.

Odprawa przewodniczących, Komitetów Wojewódzkich OM TUR

15 b.m. po posiedzeniu Rady Naczelnej OM TUR odbyła się krajowa odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich OM TUR, na której sekr. gen. OM TUR tow. Saloni, wygłosił referat o sposobie powoływania i zadaniach terenowych Komitetów Jedności. Następnie tow. Rzeszot, członek KC OM TUR mówił o udziale OM TUR w akcji tworzenia aparatu „Służba Polsce", a tow. Lubelczyk — kierownik wydziału propagandowego KC OM TUR — omówił zagadnienia techniczne, związane ze świętem 1 Maja.

Odprawa komendantów pochodów 1 Majowych

W dniu 19 bm. (poniedziałek) o godz. 14 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24, I p.) odbędzie się odprawa komendantów pochodów 1 Majowych, ze wszystkich dzielnic PPS i PPR.

Komunikat Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa

Dnia 19 kwietnia 1948 r. (poniedziałek) o godz. 9 w lokalu KW PPR Warszawa, Al. Przyjaciół 8, odbędzie się odprawa członków Powiatowych, Miejskich i Fabrycznych Komisji Szkoleniowej po 1 z każdej Partii. Na odprawę członkowie Komisji obowiązani są przywieźć uzgodnione wykazy punktów szkoleniowych swego terenu, oraz orientacyjną liczbę członków Partii, których obejmie wspólne szkolenie.

ZEBRANIA

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 10.00 w pierwszym terminie i godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie dzielnicy. Na porządku dziennym: referat polityczny oraz wybór zarządu.

INFORMACJE

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS PRZY BIURZE KONTROLI MRN

W dniu 17 bm. (sobota) o godz. 11 w lokalu Biura Kontroli MRN (Jagiellońska 1-a) odbędzie się odsłonięcie sztandaru Koła PPS.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY MOKOTÓW

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 10 rano w sali „Społem", ul. Różana 16 odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru dzielnicy PPS Mokotów. W programie część oficjalna z przemówieniem przedstawiciela CKW oraz część artystyczna z udziałem wybitnych artystów.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU GASTRONOMICZNEGO KOŁA PPS

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 9 w lokalu dzielnicy Powiśle (Tamka 18) odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru koła gastronomicznego PPS.

ZNMS

ZNMS — KOŁO UW, WYDZ. ORGAN.

W dniu 17 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalu sekretariatu Koła (Krak. Przedm.) 26) odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół wydziałowych.

SPRAWOZDANIA

ZEBRANIE MIĘDZYPARTYJNE W DRUKARNI Nr 2 „CZYTELNIK"

W dniu 14 bm. w Drukarni Nr 2 „Czytelnik" odbyło się ogólne zebranie członków PPS i PPR, w czasie którego referaty wygłosili tow.: Pajdziński (PPS) i Abfelbaum (PPR). Zebrani po ożywionej dyskusji uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami centralnych władz partyjnych w sprawie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Zebrani postanowili zacieśnić jeszcze bardziej współpracę międzypartyjną na wszystkich odcinkach. Rezolucję przyjęto oklaskami.

SZKOLENIE CZŁONKÓW PPS i PPR

Na posiedzeniu Komitetu szkolenia międzypartyjnego w Bielsku, postanowiono przeprowadzić jednomiesięczny kurs wykładów dla członków PPS i PPR. Komitet wytypował już listę wykładowców i ustalił terminarz wykładów. Szkolenie masowe robotników odbywać się będzie w trzech świetlicach zakładowych.

Współpraca instytucyj opiekuńczych zwalczy zawodowe żebractwo

Wczoraj powołana została do życia na specjalnym zebraniu w Resorcie Zdrowia Z.M. Komisja Koordynacyjna Instytucyj i Organizacyj Społecznych, działających na terenie Warszawy w liczbie 20. Zadaniem Komisji jest uzgodnienie działalności poszczególnych instytucyj charytatywnych i opiekuńczych co do metod, planów rozbudowy Opieki Społecznej i kontroli świadczeń na rzecz podopiecznych.

Dotychczas brak było porozumienia między tymi instytucjami. Skutek był taki, że wytworzył się typ „zawodowego podopiecznego", który, żerując na dobrej woli i nieświadomości ludzkiej, wyłudzał świadczenia od trzech, a nawet pięciu instytucyj opiekuńczych. Wypadki takie notowane były dość często.

Ten typ pasożyta zlikwiduje Centralna Kartoteka Opieki Społecznej, która będzie główną podstawą pracy Komisji Koordynacyjnej. W kartotece zarejestrowani będą wszyscy podopieczni i otrzymywane przez nich świadczenia. Do tej pory kartoteka zanotowała tylko podopiecznych Zarządu Miejskiego do litery m. Jest ich 12 tysięcy. Już w zakresie pomocy, udzielanej przez Zarząd Miejski, wykryto znaczną ilość wypadków dublujących się świadczeń.

Centralna Kartoteka rejestrować będzie w br. podopiecznych wszystkich pozostałych instytucyj opiekuńczych. Dopiero po zakończeniu rejestracji zacznie ona spełniać rolę w pewnym sensie naukową, dostarczając materiału do planowego i skutecznego opracowania metodyki Opieki Społecznej.

Zaznaczyć należy, że nawet przy istnieniu Centralnej Kartoteki podopieczny będzie mógł otrzymać świadczenia z dwóch, powiedzmy źródeł, ale tylko wtedy, gdy wywiad opiekuńczy i Komisja Koordynacyjna uzna, że jest to słuszne i celowe. (pa)

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

8 my dzień ciągnienia 4 ej klasy

Wygrana 300.000 zł padła na Nr Nr: 9100 w Katowicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 58112 w Lublinie, 78879 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr Nr: 11423 17666 26020 29583 36801 38055 40323 43925 46845 50222 59242 68455.

Wygrane po 50.000 zł. padły na Nr Nr: 1076 16320 20115 22014 33825 34718 41114 41397 41536 51766 53381 53966 62875 65148.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr Nr: 1127 4133 7917 10321 14749 14971 16769 17122 25897 26762 28681 33866 33990 35325 38156 40230 40808 43338 44248 47906 49080 56235 62086 62610 63165 66219 66765.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 218 1732 3209 4161 6841 6939 6972 7518 7758 8498 9523 13110 13952 16055 17465 17535 17852 19579 20456 20469 22111 23176 25285 26288 26913 30460 30462 30636 31050 31367 31826 36334 36455 36566 36684 36857 37495 37660 37816 38147.

40366 42699 44974 45192 46473 46949 49694 49726 50968 50970 51169 55168 55200 55395 55699 56032 56805 56870 60787 60848 61511 62203 62249 62783 63606 64189 64551 69160 70151 70842 71938 71989 73163 73404 76017 76997 78380 78460 78489 78808 79621.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr Nr: 1377 1394 2830 3320 3480 3660 3812 3908 4140 4227 5020 6810 7645 8195 8433 8532 9130 10326 10672 10912 11273 11847 12212 12223 12489 12641 13984 14031 15228 15655 15958 16226 16833 17032 18621 18663 22465 22754 24408 24604 25899 26118 26237 26475 26790 27123 27183 28299 28814 28486 29934 30548 30982 32785 33666 35184 36393 36956 37388 37629 41985 42094 43087 43867 44167 44301 44554 45865 47280 48312 48941 49221 49501 50513 51057 51069 51362 51483 51942 52662 53538 53600 53741 56172 58997 59748 61834 61634 62049 62111 62317 63123 63927 64722 65031 66066 66447 67122 68201 70032 70346 70437 71434 71532 73280 74725 74802 75785 78149 77305 77428 78530 79053 79410.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

12071 73 125 30 218 62 444 66 68 631 732 811 37 954 72 14091 152 75 81 207 54 59 303 35 461 58 583 787 99 891 910 15016 110 203 18 71 97 311 28 440 57 71 513 95 624 76 77 711 61 73 807 16000 143 72 81 90 246 75 79 86 334 37 436 50 6 9567 97 611 737 47 63 84 99 17015 91 207 71 334 66 406 13 519 20 23 27 50 605 55 56 77 85 762 863 90 18014 106 209 68 73 373 587 656 89 765 79 874 77 923 58 19006 11 30 100 59 65 70 207 23 41 48 56 302 67 70 81 90 94 406 50 507 629 92 753 59 86 858 913 34 47 81.

20028 75 110 30 48 97 246 64 65 380 406 74 501 21 23 76 612 759 834 38 42 915 21036 103 57 73 86 262 77 90 346 59 90 404 13 22 39 69 518 25 29 72 96 673 789 849 22002 17 27 63 104 18 31 214 313 06 411 12 20 26 32 82 97 541 609 711 31 35 67 866 97 924 23005 14 33 55 61 120 45 87 285 63 79 301 21 497 504 29 45 62 84 606 12 28 57 72 74 712 16 60 804 912 934 24044 61 103 29 32 90 203 07 74 318 31 65 459 80 513 25 44 689 705 20 35 79 807 42 932 25012 51 87 112 20 33 233 58 92 333 42 80 453 61 91 94 529 630 723 47 70 813 35 49 73 77 907 26025 61 232 339 70 413 52 69 95 669 77 38 89 93 858 989 27104 35 98 255 337 73 81 86 414 28 41 553 690 763 810 26 28 918 21 28004 23 66 117 66 201 313 25 75 458 522 66 637 92 740 803 97 901 29027 74 83 210 40 41 71 319 22 78 87 99 409 24 35 49 543 57 92 607 14 28 46 770 850 71 965.

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

Każda przeprowadzona inwestycja opłaca się miastu stokrotnie

— Władze miejskie powinny jak najwięcej inwestować — stwierdził na czwartkowym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej tow. M. Nowicki, omawiając budżet nadzwyczajny Warszawy na r. 1948. Z każdej inwestycji miasto wyciąga poważne korzyści. Obok dotacji Skarbu Państwa należy wykorzystać w jak najszerszym zakresie nisko procentowe kredyty bankowe. Na rodzaj inwestycji i ich wielkość miasto musi mieć zapewniony decydujący wpływ. Czynnik społeczny, a więc SRN i DRN muszą stale kontrolować wykonywanie planu.

Pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że coraz większe sumy przeznacza się na inwestycje — mówił tow. Nowicki. Potrzeby miasta są jednak olbrzymie, stąd też wypływa konieczność inwestycji. Nie wszystko jednak co zostanie zaplanowane, może być wykonane. Stąd wypływa konieczność stałej kontroli realizowania planu. Zarząd Miejski (wniosek tow. Nowickiego) powinien składać kwartalne sprawozdania z dokonanych prac, a dzielnicowe rady narodowe winny otrzymać wykaz inwestycji jakie mają powstać na ich terenie. Przy opracowywaniu przyszłych planów inwestycyjnych należy uwzględnić dezyderaty i inicjatywę rad dzielnicowych.

Omawiając braki referowanego planu inwestycyjnego mówca zaznaczył, że najbardziej pokrzywdzony jest „Agril", który otrzymał tylko 25 milionów zł oraz miejskie przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane (6 milionów zł.).

Budżet przyjęty

Komisja finansowo - gospodarcza i planu gospodarczego uznała celowość poprawek wniesionych przez Zarząd Miejski i budżet inwestycyjny Warszawy, zamykający się sumą globalną 8.214 mil. zł. przedstawiła plenum do zatwierdzenia. Budżet został przyjęty.

Plenum przyjęło projekt wprowadzenia podatku od zbytku. Podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju transakcje dotyczące handlu przedmiotami zbytku w przedsiębiorstwach zajmujących się sprzedażą tych przedmiotów. Za przedmioty zbytku uważa się m. inn. wyroby ze złota, srebra, drogie kamienie, kryształy zagraniczne, rzeźby, obrazy artystów nieżyjących, dywany, kilimy wyrobu zagranicznego, samochody, motocykle, nylony, perlony oraz kwiaty i rośliny ozdobne, sprzedawane w okresie zimowym od 15. XI do 30. IV. Podatek wynosi 10 proc. ceny płaconej przez nabywcę.

Walka z pijaństwem

Zdecydowaną walkę wypowiadają władze miejskie pladze pijaństwa.

— 100 tys. zł. przeznaczone w budżecie miasta na ten cel jest raczej kwotą symboliczną — oświadczył w swym przemówieniu — prez. Tolwiński.

Władze miejskie zwrócą się więc o pomoc do państwa, aby rozbudować akcję kulturalno - artystyczną, życie sportowe, przez co odciągnie się ludzi od kieliszka.

W sprawozdaniu prezydenta zwraca m. inn. uwagę zapowiedź przejęcia przez miasto od 1 lipca rb. „wioski szwajcarskiej" w Otwocku oraz likwidacja spółki miast: Warszawy, Elbląga i Olsztyna („WEO"), która nie spełniła swych zadań.

Zebraniu przewodniczył tow. Sankowski. (Rem)

Most pontonowy — czynny

Wczoraj dokonano uroczystego otwarcia

Wczoraj, w dniu Święta Sapera, odbyło się o godz. 15 uroczyste otwarcie mostu pontonowego, zbudowanego przez jednostkę wojskową Nr 2248 B. Otwarcia dokonał gen. dyw. Bordziłowski, który przekazał most ludności stolicy, reprezentowanej przez przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

Most ma 466 m. długości, 3,66 m. szerokości. Nośność — 8 ton. Będzie służył dla ruchu pieszego i dla pojazdów konnych. Ruch odbywa się w jednym kierunku, na zmianę: Warszawa — Praga, Praga — Warszawa.

Jak już donosiliśmy, w godz. 8—9.30, 12— 14, 18 — 20 most będzie zamknięty dla ruchu, celem przepuszczenia statków.

Przy obu przyczółkach mostu dyżurują stale dwie motorówki, obsługiwane przez saperów, których zadaniem jest niesienie pomocy w razie ew. nieszczęśliwych wypadków. (Ks).

Pięć obozów dla junaków „SP" rozbija namioty w Warszawie

Sport, świetlice, biblioteki urozmaicą chłopcom pracę

Pięć obozów dla junaków „SP", rozbija już w Warszawie namioty. Obozy buduje się: dwa na Boernerowie (ok. 2.500 osób), na Gołędzinowie (Praga — ok. 1.200 osób), w parku i obok Fortu Traugutta (po 1.200 osób). Obozy gotowe będą już na 25 bm. W Warszawie pracować będą chłopcy z województw: rzeszowskiego, białostockiego i krakowskiego. Pierwszy transport przybędzie do stolicy 30 bm.

W przeciwieństwie do Ochotniczych Batalionów Odbudowy Warszawy, które w ub. r. urządzały sobie w parku Traugutta obóz własnymi siłami — chłopcy z „SP" przyjadą do Warszawy „na gotowe". Całość robót nad urządzeniem obozów wykonują zakontraktowane firmy (przeważnie Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane) i specjalnie zaangażowani w tym celu przez Komendę „SP" ludzie, którzy przygotują całkowicie (łącznie z napchaniem sienników słomą) obóz na przyjęcie junaków.

Świetlice

Chłopcy mieszkać będą w wielkich, 20-osobowych namiotach. Otrzymają naturalnie umundurowanie (robocze i świąteczne), strój gimnastyczny i narzędzia pracy.

W każdym obozie osobny, przestronny namiot poświęcony będzie na świetlicę, prowadzoną przez wyszkoloną świetliczarkę. Zamiłowania chłopców będą umiejętnie wykorzystywane i rozwijane w kółkach artystycznych: teatralnych, zdobniczych, muzycznych itp. Instrumenty dla świetlic (akordeony, gitary, mandoliny) zostały już sprowadzone.

Każdy obóz otrzyma również sporą biblioteczkę (na korzystanie z której poświęcony będzie w ciągu dnia pewien okres czasu), radiowęzeł i kilka adapterów gramofonowych.

Sport i praca

Wolny czas — a będą go mieli junacy w ciągu dnia dość wiele — poświęcony będzie w dużym stopniu wychowaniu fizycznemu. Ćwiczenia odbywać się będą pod okiem instruktorów. Piłki nożne, piłki do kosza i siatki, kozły i skrzynie gimnastyczne, a nawet... rękawice bokserskie są już przygotowane.

Praca zajmie chłopcom 5 godzin dziennie przed lub po południu (zależnie od zmiany). Dowództwo brygad podkreśla z całym naciskiem, że rodzaj pracy będzie starannie dobierany przez fachowców tak, aby nie wymagał ani zbyt wielkiego wysiłku, ani też, w żadnym wypadku, nie groził młodym junakom jakimkolwiek niebezpieczeństwem.

Brygady „SP" pracować będą na trasie W — Z (przyczółek praski mostu Śląsko-Dąbrowskiego), przy przedłużeniu nowej Marszałkowskiej (na odcinku Świętokrzyska — Sienna), nad uporządkowaniem i odbudową stacji rozrządowej Odolany. Wykonają także część prac związanych z przesunięciem Dworca Wileńskiego, przez teren którego ma, jak wiadomo, przechodzić przyszła arteria W — Z.

Szczegółowe opracowanie zadań dla brygad „SP" w Warszawie przygotują do 20 bm. firmy budowlane, wykonujące prace na wyżej wymienionych odcinkach odbudowy miasta. (pa)

Jedenastu żokejów wyrzucono z toru

Nie będzie w tym roku „kantów żokejskich" podczas rozgrywania gonitw, a przynajmniej zrobiono wszystko, aby tych kantów nie było.

Z 22 żokejów, którzy w ub. r. jeździli na służewieckim torze, w tym roku zostało zaangażowanych tylko jedenastu, to znaczy ci, na których nie padł żaden cień podejrzenia, iż nieuczciwie jeżdżą na koniach. Pozostała jedenastka z popularnymi żokejami: Pasternakiem, Balcerem, Olejnikiem, Balcerzakiem i Molendą na czele, nie otrzymała licencji, ani nie została zaangażowana do żadnych prac.

Przedstawienia teatralne dla zespołów fabrycznych

Dążąc do udostępnienia widowisk teatralnych jak najszerszym rzeszom pracujących Warszawska Rada Związków Zawodowych zreorganizowała dotychczasowy system rozdziału biletów teatralnych. Obecnie na każde przedstawienie udawać się będą pracownicy tylko jednego zakładu pracy. System ten ułatwi widzom wymianę myśli i zrozumienie sztuki.

Pierwszym takim przedstawieniem, zorganizowanym wyłącznie dla robotników Elektrowni Warszawskiej będzie sztuka T. Hołuja „Dom pod Oświęcimiem" w Teatrze Polskim w Warszawie. Po przedstawieniu odbędzie się dyskusja, w której wezmą udział widzowie, aktorzy oraz autor sztuki. Przebieg dyskusji transmitowany będzie przez Polskie Radio.

Odczyt tow. amb. Lange

W ramach odczytowo - dyskusyjnej akcji Koła PPS przy Min. Administracji Publicznej, przy udziale Koła PPR, w dniu 15 bm. tow. amb. Lange wygłosił odczyt na temat „Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej". Mówca podkreślił konieczność konsolidacji sił demokratycznych, w skali światowej, następnie zaś omawiając obecny układ stosunków międzynarodowych, stwierdził, iż niebezpieczeństwo wojny nie istnieje. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Uroczystość OMTUR — Grochów

Komitet Dzielnicowy OM TUR „Grochów" organizuje w dniu 18 bm. dzielnicową akademię z okazji 25-lecia OM TUR, połączoną z odsłonięciem sztandarów Komitetu Dzielnicowego i Koła Wedel.

Akademia odbędzie się w sali Wedla przy ul. Zamojskiego 26, o godzinie 11.

RADIO

NIEDZIELA, 18 KWIETNIA
Warszawa I

7.00 Sygnał czasu; 7.05 „Zegarynka muz." z płyt; 8.00 Dziennik; 8.30 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Pog. Związku Polskich Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo i kazanie z kościoła Garnizonowego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie w rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego; 10.00 Historia jednego testamentu"; 11.00 Program lokalny; 12.04 Poranek Symf. z okazji zakończenia Tygodnia Ziem Zachodnich. Wyk. Ork. Filharmonii Wrocławskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Irena Woytaszewska (sopran), w przerwie Radiokronika; 13.30 „We mgle Londyńskiej", felieton; 13.40 „Niedziela dla wsi" — aud. dla wsi; 14.25 „Czy sprawiedliwie", zagadka radiowa; 14.35 Przegląd naj. aud. przysz. tyg.; 14.40 „Panna mężatka" — słuch.; 15.25 Muzyka francuska. Wyk. M. Szaleska — fort.; 15.45 „Stulecie Wiosny Ludów" — odczyt; 15.55 Polska muzyka ludowa. Wyk. Ork. PR. w Bydgoszczy pod dyr. Arnolda Rezlera, Lidia Kmitowa Skowron — sopran, chór dziecięcy; 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii" aud. dla dzieci; 17.00 „Opieka prawa nad dzieckiem pracownika", pog.; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 Transmisja z międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja, rep.; 19.05 Program lokalny; 19.40 „Nowe książki", felieton; 19.55 Muzyka z płyt; 20.00 Dziennik; 20.45 Wiadomości sportowe; 21.00 „Jugosławia przemawia do Polski"; 21.30 „Na muz. fali". Wyk. Irena Gadejska — sopran, chór Czejanda, St. Rachoń — skrzypce, Wiktor Karwiński — fort.; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej PR. pod dyr. J. Cajmera; 22.45 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

Warszawa II

9.02 Muzyka popularna z płyt; 10.00 „Wilk, psy i ludzie" — VI fragment opowiadania A. Dygasińskiego; 10.15 IV aud. z cyklu „Poematy Symf." z płyt; 11.05 Aud. w wyk. Ork. Dętej; 11.30 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, część II księga X; 11.45 Muzyka taneczna z płyt; 12.04 „Jak szukano igiełki Hani", aud. dla dzieci; 12.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrum. J. Cajmera, z udz. Marii Namysłowskiej — piosenki; 13.30 „Mozaika muz." z płyt.

Specjalna Komisja zajmie się sprawą zmiany nazw ulic

Wobec rozbieżności zdań opinii publicznej co do zmiany nazw ulic Prezydium St. Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 16 bm (wczoraj) pod przewodnictwem tow Sankowskiego postanowiło powołać specjalną Komisję, składającą się z przedstawicieli Rady i innych zainteresowanych czynników, celem wypowiedzenia się, co do dokonanych zmian starych nazw ulic.

Dziś w nocy przesuwamy zegary o 1 godzinę

Nadchodzącej nocy z dnia 17 na 18 bm. nastąpi zmiana czasu zimowego na letni. W związku z tym w nocy z 17 na 18 bm. o godz. 2-ej należy posunąć zegary o 1 godzinę lub po prostu dokonać tego przed udaniem się na spoczynek.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 13 „Hamlet" (dla szkół) godz. 17 „Penelopa". Niedziela — godz. 10 „Wesele na Górnym Śląsku", godz. 14 „Cyd", godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18,15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Zespół regionalny z Wójtowej Wsi pod Gliwicami przyjeżdża do Warszawy na jedyny występ w widowisku pióra S. Ligonia p.t. „Wesele na Górnym Śląsku". Przedstawienie odbędzie się w ramach Tygodnia Ziem Zachodnich, w niedzielę, 18 bm. w Teatrze Polskim. Bilety są do nabycia w biurze PZZ, Al. Jerozolimskie 29.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w Kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 10. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w Kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 22.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Ostatni etap". Pocz. seansów godz. 10.30, 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dwaj panowie F". Pocz. seansów godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranica 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. [illegible] szyńskiego 18 i oddziały: Marszałkowska 8 5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 85, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28

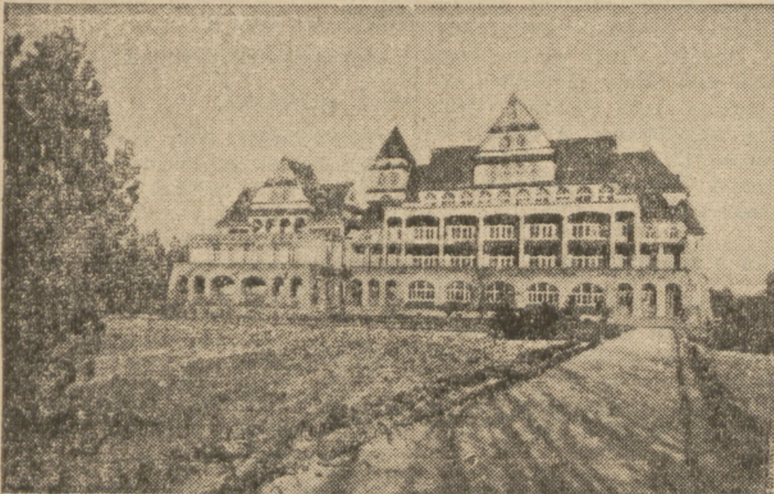
B — 50467 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Z frontu walki z gruźlicą I)

8 lat leżenia w gipsie przywraca dzieciom zdrowie

Zakopane, w kwietniu. **(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)**

Kiedy w słoneczny dzień wiosenny przechodzisz Czytelniku drogą z Zakopanego przez Bystre do Jaszczurówki, widzisz często na lekko na-



Głęboko w ogrodzie widzimy wielki, strzelisty gmach

chylonej płaszczyźnie pod zadrzewionym Nosalem tłumy hasającej dzieciarni... Dzieci zdrowe, rumiane i rozkrzyczane całą siłą swych młodych płuc. Gdy jednak odwrócisz głowę i spojrzysz na drugą stronę drogi, zobaczysz głęboko w ogrodzie wielki strzelisty gmach, opasany wieńcem tarasów. Na bramie wjazdowej przeczytasz napis: Zakład Leczniczy Dziecięcy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oto jeszcze jedno miejsce, gdzie walczy się z gruźlicą, gruźlicą kostną, która przywiązuje na długie lata do łóżka.

*

Wiosna zakopiańska ma to do siebie, że białe płaty śniegu spadają równie intensywnie na ziemię, jak gorące promienie słońca. Zima tu walczy najzacieklej o swoje prawo, ale słońce jest bardzo zażarte, toteż, gdy przebije się przez chmury, pali niemiłosiernie.

Kiedy wchodziłem w bramę Zakładu Leczniczego. U. J. grube płaty śniegu padały dostojnie i gęsto na ziemię, a zwykle pełne życia w słoneczne dni tarasy, milczące były i puste. Chore dzieci pozostawały w swych jasnych salach.

W kancelarii nie zastałem doktora. Grał właśnie ze swymi podleczonymi pacjentami w ping-ponga. Przerwał jednak grę, gdy dowiedział się o celu mojej wizyty, zastrzegając sobie skończenie partii na później. Po chwili ubrano mnie w biały płaszcz i rozpoczęliśmy wędrówkę po szeroko okiennym jasnym gmachu.

Tu, obok kancelarii, jadalnia dzieci-interny, to znaczy tych, które mają gruźlicę gruczołów. W jadalni pisk i wrzawa, bo dzieciaki jedzą obiad. Nie byle co: zupa jarzynowa, pieczeń, marchewka, ziemniaki, kompot z ciasteczkami.

Mała 5 letnia Mirusia z Wrześni wcina z zapałem, trzymając na kolanach maleńki wózeczek dla lalek. Młode, uśmiechnięte siostry kręcą się po sali. — „Ja proszę jeszcze“ — słychać z końca stołu głos 10-letniego Stefka. Cała sala przepełniona jest radością.

Dalej świetlica, fortepian, stół do ping-ponga. Na zamkniętym pudle fortepianu toczy się zawzięty bój na guziki — „5:2 na korzyść Franka“.

— Jak z zabawkami — pytam doktora.

— Kiepsko i to bardzo, nie mamy na to pieniędzy. Opłata za dziecko wynosi na internie 300 zł dziennie, a na gruźlicy kostnej 400 zł, z tych pieniędzy trudno coś zakupywać, a subwencje, które dostajemy są minimalne w stosunku do naszych potrzeb. Jesteśmy już teraz w drugiej części gmachu, gdzie leżą dzieci z gruźlicą kostną. Zresztą — jak objaśnia dr Wysocki — cała lecznica bę-



8-letnia Marysia Kułakowska z Mokotowa

dzie przeznaczona dla tej choroby, która, aby się z niej wyleczyć, wymaga czasem nawet 8-letniego leżenia w gipsie. 8 lat w gipsie nie ruszając się z łóżka, to kawałek czasu dla młodego życia, a jednak trzeba czasem nawet tak długo leżeć, aby być zdrowym.

Tadzio marzy o piłce

Jesteśmy na sali najmłodszych pacjentów. Chłopcy od 3—6 lat mówią do mnie p. doktorze. Mały Tadzio Rachuna z Chrzanowa, syn zabitego przez Niemców rolnika, leży uśmiechnięty i wygląda zdrowo i czerstwo. Dopiero odkryta kołderka pokazuje twardy, obejmujący ciało, pancerz gipsowy. Pancerz zmieniany jest co jakiś czas, gdyż chłopak rośnie.

Tadzio marzy o piłce, piłce, którą mógłby podrzucać na swoim łóżku, z którego zdejmują go tylko wtedy, gdy zmieniają pościel.

Na drugiej sali dziewczynki. Śmieją się i rozmawiają, a kiedy wchodzimy — witają nas chóralnym „dzieńdobry“. 8-letnia Marysia Kułakowska z Mokotowa pół sierota, której mamusia pracuje jako pomocnica kuchenna w Warszawie, robi wycinanki. Marysia „chodzi do szkoły“, a raczej jeździ na swym łóżku, bo tu w sanatorium jest przedszkole, szkoła powszechna i gimnazjum.

Brak zabawek, brak pomocy naukowych...

W jasnych salach odbywają się lekcje. 9-osobowy personel nauczycielski pod przewodnictwem prof. Orwiczowej, ma tu nielekką pracę. Dzieci leżą w łóżkach często latami i nie znają świata, trzeba im ten świat pokazać, trzeba wprowadzać je w życie, by kiedy wyjdą stąd, nie stanęły nagle ogłuszone. Dlatego szkoła sanatoryjna, jak żadna, potrzebuje pomocy naukowych.

Tak, ale szkoła, wyposażona przed wojną doskonale, została wraz z całym gmachem wyrabowana doszczętnie przez Niemców, którzy urządzili tu „Soldaten heim“. Dziś trzeba kompletować wszystko od nowa. Zakład zdobył się właśnie niedawno na aparat filmowy, brak mu jeszcze epidiaskopu, który, jak nigdzie, potrzebny jest właśnie tutaj, bo dzieci muszą poznać życie, choć z obrazków. Prof. Orwiczowa, która pracuje tu od wielu lat opowiada, że dzieci uczą się doskonale, nauka jest przecież ich największą rozrywką.

ADAM LIBERAK

(Dokończenie nastąpi)

Ciekawy numer „Razem"

Ukazał się już pierwszy numer pisma Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" pod tytułem „Razem". Numer otwiera obszerny artykuł Komendanta Głównego „Służba Polsce" płk. Edwarda Braniewskiego — „O prawdziwy patriotyzm". Artykuł konkretyzuje rolę organizacji „Służba Polsce" w dziedzinie wychowania młodego pokolenia polskiego. „Legitymacją obywatelską może być tylko legitymacja wysiłku i trudu dla kraju — pisze płk. Braniewski — miarą uczciwego i niekłamanego patriotyzmu — wkład w budowę wielkiego domu Polski Ludowej".

Numer przynosi również barwny reportaż, ilustrujący aktualne zadania junaków SP przy odbudowie zniszczonych wojną obiektów przemysłowych na terenie całego kraju. Edmund Staniewski w artykule pt. „Wszystko to czeka na ciebie" omawia zagadnienie treningu i szkolenia młodych pilotów i mechaników. Jacek Bocheński ciekawie przedstawia problem właściwego wyboru zawodu młodzieży. Dział literacki pisma wypełnia opowiadanie Tadeusza Kubiaka pt. „Żywe mury" i wiersz pt. „Razem" również Tadeusza Kubiaka.

W dziale reportaży znajdujemy ciekawy reportaż Anieli Daszewskiej z pracy młodzieży jugosłowiańskiej przy budowie linii kolejowej Szanaca — Sarajewo oraz reportaż ze Śląska pióra Bogusława Choińskiego. Janina Broniewska poświęca wspomnienie gen. Walterowi - Świerczewskiemu.

Pismo zawiera poza tym bogaty dział informacji z życia organizacji oraz specjalną „Kolumnę dobrej książki". Bogaty jest również dział sportowy i rozrywek umysłowych.

Pierwszy numer „Razem" jest żywo i estetycznie ilustrowany.

Czytelnicy mają głos

Strączek i trzynastka

Szanowny Obywatelu Strączku! W związku z Twoim artykułem z dnia 13 bm. p. t. „Terminowe oszustwo" muszę stwierdzić, iż data 13 była dla Ciebie fatalna. Niepotrzebnie fatygujesz Ministra Sprawiedliwości. Sprawa, o której piszesz jest już dawno załatwiona, w art. 69 Kodeksu Zobowiązań i powinieneś się raczej wstydzić, że Twój przyjaciel Adwokat artykułu tego nie zna. Przyjaciel Adwokat w myśl tego artykułu nie ma obowiązku ani udzielania odpowiedzi, ani uiszczania ceny. Jeżeli złożonej mu oferty nie przyjmuje, całe ryzyko za zaginięcie lub zniszczenie Kalendarza ponosi wysyłająca firma.

Jestem stałym czytelnikiem i sympatykiem „Grochu o ścianę", sądzę jednak, że pisząc artykuły w sprawach, na których się nie zna, należy zasięgnąć fachowej porady.

Mgr. Roman Paulisz

Wstrzymać masowy ubój cielat

Chciałbym poruszyć sprawę masowego uboju cieląt, co przy obecnym braku krów, mleka i masła uważam za rzecz bardzo szkodliwą. Według mego zdania należałoby ściśle określić ilość cieląt, przeznaczonych na ubój, resztę zaś — naturalnie najbardziej wartościowy materiał — skierować do majątków państwowych. W ten sposób w ciągu trzech lat moglibyśmy znacznie powiększyć pogłowie krów w Polsce

M. W.

Sprostowanie

W Nr 103 „Robotnika" zamieściliśmy na str. 6 „List z Krakowa", napisany przez Wandę Kragen. Niestety, pod artykułem przez omyłkę nie został zamieszczony podpis autorki, za co autorkę bardzo przepraszamy.

Andrzej Panufnik otrzymał nagrodę Krakowa

KRAKÓW (tel. wł.). Znany kompozytor i dyrygent Andrzej Panufnik otrzymał nagrodę ziemi krakowskiej za całokształt swej działalności muzycznej.

Andrzej Panufnik opuszcza wkrótce Polskę, by udać się na tournée artystyczne do krajów Europy Zachodniej.

Grochem o ścianę

Jedno działanie za dużo

Regularne i uczciwe płacenie podatków jest funkcją wysoce obywatelską, głęboko uzasadnioną i niewątpliwie konieczną. Połączone jest wprawdzie zawsze z pewną praktyczną przykrością dawania pieniędzy i nie otrzymywania doraźnie niczego, co słabo jest łagodzone przez teoretyczne przekonanie o słuszności spełnianego obowiązku.

Nie o to jednak chodzi.

Jako dodatkowy efekt, w Urzędach Podatkowych dzieje się rzecz drobna, ale za to denerwująca.

Chodzi mianowicie o sposób obliczania wymiaru.

Technika jest obecnie wysoce skomplikowana: urzędnik bierze sumę podlegającą opodatkowaniu, mnoży ją przez 12, by uzyskać dochód roczny, a następnie według sumy dochodu rocznego, szuka w tabeli stosownego procentu, który ma być pobrany z dochodu miesięcznego.

Po co w tym wszystkim dochód roczny? Dlaczego urzędnik za każdym razem musi mnożyć przez 12, kiedy wystarczy posadzić na godzinkę jednego urzędnika, który podzieli całą tabelę przez dwanaście, obliczoną tabelę odbić na powielaczu i rozesłać po wszystkich urzędach.

Kłopot dla Ministerstwa Skarbu niewielki, a korzyści ogromne. Poszczególnym urzędnikom odpadnie jedno zupełnie zbyteczne działanie arytmetyczne, przy którym jest zawsze pole do omyłek, a każdy interesant będzie załatwiany o te kilka minut krócej, co w efekcie dziennym da Urzędom Podatkowym pokaźny zysk na czasie i poważny handicap w rozgrywającym się wyścigu pracy.

Można by właściwie jeszcze z ołówkiem w ręku, obliczyć w złotych zyski, wynikające ze zlikwidowania owego zbytecznego mnożenia, ale to już nie moja sprawa, lecz Urzędu Statystycznego.

Jestem głęboko przekonany, że gdy w maju pójdę płacić podatki, urzędnicy będą już szybko i sprawnie obliczać według nowej, uproszczonej tabeli.

STRĄCZEK

P.S. Redakcja nie podziela tego przekonania, gdyż w marcu rb. tę samą sprawę poruszył tow. red. Jaszuński w artykule o biurokracji jednakże bez skutku.

RED.

NA EKRANACH STOLICY

Bitwa o szyny

Takie już mamy szczęście że najlepsze aktualne filmy dochodzą do nas, gdy ich aktualność jest już w pewnej mierze przebrzmiała. Film „Bitwa o szyny“ został uznany za najlepszy film ogólnoświatowej produkcji w Cannes w roku 1946—równo 16 miesięcy temu. Dlaczego droga z Francji do Polski (nawet wliczając w to tłumaczenie) jest tak uciążliwa, trudno wytłumaczyć.

Niemniej doskonałość tego filmu, który widziałem dwa razy przed rokiem i raz obecnie, nic nie zmalała z punktu widzenia miłośników filmu. Wywołuje on to samo wstrząsające wrażenie, jakie czynił bezpośrednio po wojnie, gdy ruch podziemny, skierowany przeciw Niemcom, był jeszcze powszechnym tematem zainteresowania, artykułów i rozmów.

Największą zaletą tego filmu jest jego wspaniała, zadziwiająca prostota. Ani w scenariuszu, ani tym bardziej w grze nieznanych aktorów oraz kolejarzy francuskich, nie ma najmniejszej szarży. Wspaniałe, autentyczne zdjęcia dworców kolejowych, nastawni, sygnalizacji, najrozmaitszych pociągów w ruchu, lokomotyw pod parą — to zasadnicze elementy estetyki tego filmu. Wiadomo już nie od dzisiaj, że pędzący pociąg jest jednym z najwdzięczniejszych obiektów filmowych. Tutaj całe tło akcji zostało do maksimum wykorzystane przez znakomitego fotografa Alekana. Bitwa z pociągiem pancernym w lasku należy do najpiękniejszych suit fotograficznych na ekranie.

Film powstał na zamówienie „Résistance - Fer“ i był już gotów jako krótkometrażówka (do momentu wstrząsającej sceny rozstrzelania), gdy przyjaciele młodego, debiutującego reżysera René Clémenta, stwierdziwszy wysoki poziom filmu, doradzili mu pełny metraż. Szybko zebrano fundusze, reżyser sam dopisał scenariusz i film został zrealizowany.

Aczkolwiek widać w nim pewną fragmentaryczność — jest to raczej reportaż, niż scenariusz dramatyczny — ta podwójna robota nie odbiła się piętnem niewykończenia, które zaciążyło na realizowanym w tych samych warunkach filmie „Zakazane piosenki“. Całość jest żelaźnie konsekwentna, napięcie nie opada ani na chwilę, silną zdecydowaną walkę żołnierzy oporu śledzi się do ostatka z podziwem i zapałem. Odnosi się to i do ich akcji i do filmu.

Dla tej części publiczności, która nade wszystko przenosi dreszczę sensacji i emocję, nie zabraknie w tym filmie kilkunastu niezwykle realistycznych scen. Przegrana bitwa z pociągiem pancernym, wielki sabotaż przy 30-tonowym żurawiu kolejowym, wreszcie, zapierająca dech w piersi, katastrofa transportu wojskowego — to znakomite, pełne ekspresji i niezwykłego naturalizmu sceny filmowe.

Wysadzenie pociągu filmowane było równocześnie przez kilka aparatów. Zakupiono w tym celu lokomotywę i 50 wagonów oraz pozbierano na szosach Francji opuszczony i porzucony sprzęt wojskowy niemiecki.

Obok wielu innych, z pewnością bardziej wartościowych tytułów do chwały reżysera, trzeba zapisać na jego dobro niespodziewany akcent z toczącą się harmonią, który jest ostatnim akordem tej kulminacyjnej sceny.

LEON BUKOWIECKI.



Czwarty ślepiec, choć nie sprzeczał się z innymi, jednak, dziwując się wielce, usiłował odgadnąć, co to może być za zwierzę, które zupełnie przypomina mur.

Takie bowiem miał o słoniu wyobrażenie, bo go dotknął gdzieś z boku.

Sędziemu przypomniała się ta opowiastka, gdy słuchał tego, co Schilling mówił o Parsonsie. Również inne sprawy przychodziły mu na myśl: wiedział już, że się spóźni do sądu.

Czekali tam na niego i oskarżyciel, i oskarżony, i cały ten skomplikowany aparat, którym posługuje się prawo.

Prawo było instrumentem, który mu powierzono, by posługiwał się nim. Używał go, ale nie tak, jak sam uważał za właściwe, lecz tak, jak posługiwano się nim przedtem, przed nim.

Wiedział więc, że spóźni się, że od dawna powinien był już być w drodze — i to go bardzo gnębiło.

Gdy odwrócił się twarzą do Schillinga, malowało się na niej zmęczenie i przygnębienie. Twarz była szara.

Jak gdyby dopiero co obudził się ze snu — zdał sobie teraz dokładnie sprawę z tego, że i Parsons i ci inni z całą pewnością zostaną straceni. Nie zmieni tego ani opowiadanie Schillinga, ani on, Sędzia, nie jest w stanie temu zapobiec. Gdy jednak Schilling spojrzał na niego pytającym wzrokiem, Sędzia rzekł:

— Mów dalej. Jeszcześ mi nie powiedział wszystkiego, co chciałeś. Dotychczas mówiłeś o tym, co mi było wiadome. Mów dalej... Wierzysz, że to, co opowiadasz, jest istotnie prawdą, i masz prawo w to wierzyć... ale nie przysięgaj na nic. Twoje przysięgi nie są lepsze od moich, a przecież, Bóg mi świadkiem... ileż to razy i ja składałem przysięgi?...

XII

Na to Schilling odrzekł:

— Mówiłem o tym, jak Parsons, jego żona i dwoje dzieci znaleźli się w hali Zepfa, kiedy usłyszeli wybuch bomby.

Sporo innych ludzi było wtedy w tej hali. Więc dopiero co skończył się. Kiedy nastąpił wybuch, każdego z nas ogarnęło przerażenie, wszyscy zaniemówili naraz.

Nad miastem zawisła czarna chmura. To było wypowiedzenie wojny. Za dużo mówiło się o zorganizowaniu świata pracy, domagaliśmy się ośmiogodzinnego dnia pracy, sięgaliśmy organizacyjnie tam, gdzie nikomu dotychczas nie śniło się. Ludzie głośno mówili o tym, że mają prawo do życia i że nie chcą zdychać z głodu.

I za to wszystko trzeba było nas — rzecz prosta — złamać, wytępić. Mieliśmy dostać nauczkę.

Należało zepchnąć nas z powrotem do nędzy i do rynsztoków, z których chcieliśmy się wydostać...

Taka była nasza pierwsza reakcja na ten wybuch. Milczeliśmy zdjęci trwogą. Nikt nie miał odwagi wyjść na ulicę...

Nadbiegli pierwsi świadkowie tego, co się stało na ulicy Desplaines. Chcesz wiedzieć prawdę, Sędzio? Nikt nie był w stanie powiedzieć, jak tam było i co się tam dzieje. Niektórzy byli ranni, inni zbici i pokrwawieni, niektórzy byli bliscy obłędu.

Dziewięcioletni chłopiec miał rozłupaną czaszkę. Duża, tęga kobieta, pani Crane, miała ogromną ranę w plecach od kuli, a mimo to zdołała uciec stamtąd.

Co się tam działo?... Straszne rzeczy!

Ale nawet jeżeli nikt nie mógł dokładnie powiedzieć, co się tam działo, wiedzieliśmy, że dla nas to oznacza ból, cierpienie, żałobę. Wiedzieliśmy, że to oznacza nieuniknione, dalsze masowe prześladowania i represje, że to wszystko spadnie na nas i że zgnębią nas.

— Alboż to mało gadali wciąż o dynamicie? Czy taki Gould nie powiedział, że ręczne granaty są najlepszym lekarstwem na nas? Czy miejska policja nie została uzbrojona w piękne, lśniące, nowe karabinki Gatlinga, które, jak pisała „Tribune“, szybciej zmiotą robotników, niż pies zdąży połknąć kiełbasę?

Rzucona została bomba. Nikt nie wiedział, kto ją rzucił. Nawet i dziś nikt tego nie wie...

Ale wystarczyło, że została rzucona bomba, że wybuchła..

Zdaje się, że Lucy pierwsza zdała sobie sprawę z tego, że Parsons musi uciekać. Inni też stali wpatrzeni w niego. Cokolwiek by się miało stać, jemu w pierwszym rzędzie groziło niebezpieczeństwo. Mieli na niego od dawna oko. Wiedział o tym, jego żona również. To, że go tam nie było, nie miało najmniejszego znaczenia. Ani to, że nie miał pojęcia o zwołaniu wiecu. Mieli na niego oko — to wystarczy.

Jesteś sędzią, Pete, zasiadasz w sądzie, nieraz siedzisz i czekasz na wyrok, jaki wydadzą przysięgli... a ja ci oświadczam, że ten człowiek, Albert Parsons, już przed pięciu laty był skazany na śmierć, że już wtedy wydali na niego ten wyrok. Czekali tylko na sposobność, by go wykonać.

Kiedy Parsons uprzytomnił sobie, że doprawdy musi ukryć się, wyjechać z Chicago, schować się gdziekolwiek, dopiero wtedy przypomniał sobie, że przecież nie ma pieniędzy.

Mówię dosłownie tak, jak te sprawy wtedy wyglądały. Nieraz siedzimy razem, Sędzio Alfgeld, przy kuflu piwa i rozmawiamy o tych dawnych czasach, kiedy obydwaj byliśmy bez grosza. Sam wiesz dobrze, co to znaczy nie mieć pieniędzy. Nie mieć dziesięciu, nawet pięciu—ba, nawet dwóch centów! A ten człowiek miał żonę, dwoje dzieci. Z czego żyli? Mówiłem przedtem... Jesteś, drogi Sędzio, zamożnym człowiekiem, mieszkasz w pięknym domu — ale chcę, byś to zrozumiał, chociaż może to, co mówię, razi cię.

Byli bez grosza. Parsons coś tam mówił szeptem do żony, później porozmawiał z niektórymi przyjaciółmi — trzeba było skąd pożyczyć. Na jedzenie, na utrzymanie nie pożyczyłby od nikogo, ale tym razem musiał, trzeba było ratować życie.

Nie myśl, że bał się. Dosyć ci o nim mówiłem, żebyś mógł sobie wyrobić zdanie o nim. Opowiem ci później jeszcze coś niecoś.

(33) (d. c. n.)